



ECHO

RZESZOWA

Nr 04 (352) Rok XXX kwiecień 2025 r. ISSN 1426 0190 Indeks 334 766 www.echo.erzeszow.pl Cena 4 zł, VAT 5%
Miesięcznik społeczno-kulturalny



Panie aktywnie angażujące się w kampanię wyborczą, występujące pod wdzięcznym zawołaniem „Kobiety z Trzaskiem”, pojawiały się w różnych miastach Podkarpacia. Więcej o ich poczynaniach w publikacji Anny Skorupskiej Stanek, zamieszczonej na s. 3

OGROMNA BUDOWA

To jedna z najważniejszych dla Rzeszowa inwestycji najbliższych lat. Podpisana już została umowa na budowę zbiornika retencyjnego na terenie rzeszowskiej oczyszczalni ścieków. – To jedno z największych przedsięwzięć MPWiK i bardzo ważne dla miasta, bo zabezpieczy perspektywę rozwojową Rzeszowa – mówił **Marcin Lewandowski**, prezes MPWiK.

Przedstawiciele obu stron kontraktu, MPWiK-u i Inżynierii Rzeszów przyjął w ratuszu wiceprezydent **Marcin Deręgowski**. – Dla rozwoju Rzeszowa ta inwestycja jest jedną z kluczowych, bo sprawność i wydajność oczyszczalni ścieków jest jednym z warunków rozwoju. Daje także możliwość odpowiedniej reakcji na zmieniającą się sytuację hydrologiczną – mówił.

Zbiornik wstępny jest gwarancją możliwości przyjęcia przez oczyszczalnię MPWiK zwiększonego ładunku ścieków, ale także znacznie poprawia bezpieczeństwo w sytuacjach, kiedy mamy nawalne opady deszczu, znacznie wzrasta ilość wody docierająca do oczyszczalni. W związku ze zmianami klimatu i występowaniem gwałtownych opadów trwających nawet kilka dni, w ostatnich latach

zdarzają się napływy ścieków o dużej intensywności w okresie deszczowym, zwykle przez kilka dni, co przekracza możliwości hydrauliczne oczyszczalni i generuje problemy technologiczne.

Prezes MPWiK podkreślał znaczenie zbiornika w procesie regulowania strumienia ścieków, dopływających do oczyszczalni. Zbiornik pozwoli na ustabilizowanie napływu i utrzymanie na stałym harmonijnym poziomie, co jest kluczowe, szczególnie dla funkcjonowania flory bakteryjnej oczyszczającej biologicznie ścieki miejskie. – Koszt naszej inwestycji to 43 miliony złotych. To bardzo dużo w historii inwestycji samego MPWiK, ale także jedno z największych przedsięwzięć realizowanych obecnie w Rzeszowie. Cieszymy się, że wykonawcą została sprawdzona Inżynieria Rzeszów, z którą mamy bardzo dobrą współpracę – podkreślał prezes Lewandowski.

Inżynieria Rzeszów realizowała już w MPWiK wiele inwestycji, a ostatnią była budowa nowoczesnego, w pełni zdigitalizowanego i doskonale komponującego się w otoczenie zbiornika na wodę nadającą się do picia o pojemności 15 tysięcy metrów sześciennych w osiedlu Pobitno.

Nowy zbiornik na terenie oczyszczalni będzie miał 24 tysiące metrów sześciennych pojemności i wymiary 70 na 70 metrów. Będzie się składał z czterech sekcji zbudowanych z betonu, a przykryty będzie specjalnym laminatem oraz wyposażony w biofiltry antyodorowe i urządzenia technologiczne, służące do systematycznego splukiwania.

MPWiK przekaże plac budowy fachowcom z Inżynierii. Roboty rozpoczną się w pierwszych dniach

kwietnia. Po przejęciu placu budowy przyjdzie czas na prace przygotowawcze. Chodzi o usunięcie kolidującej infrastruktury, przygotowanie zabezpieczenia wykopów. Czas na budowę zbiornika to 24 miesiące.

Podpisane umowy z Inżynierią to pierwszy etap realizowanego przez MPWiK projektu zwiększenia wydajności hydraulicznej oczyszczalni, który wraz z rozbudową sieci wart jest 226 mln złotych brutto. Dofinansowanie na

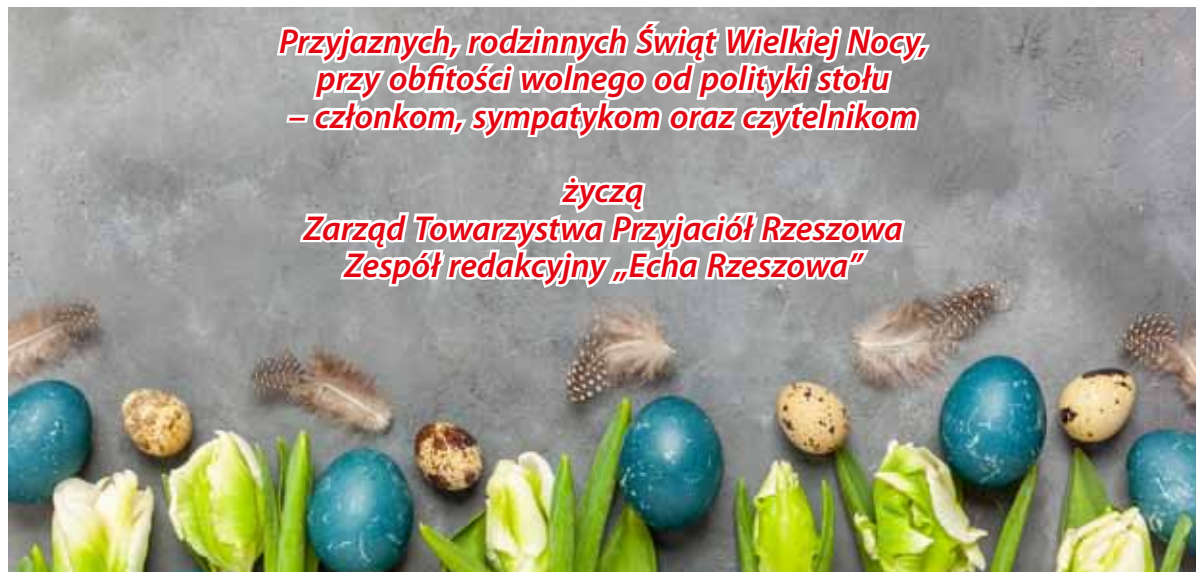
jego realizację w wysokości blisko 130 mln złotych MPWiK uzyskał z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Wniosek rzeszowskiego MPWiK uzyskał najwyższą punktację w kraju, pokonując takie miasta, jak: Warszawa, Poznań, czy Zamość. Jednocześnie rzeszowski wniosek jest drugim po Warszawie tego typu projektem w Polsce, jeśli chodzi o wartość planowanych inwestycji.

Rom

*Przyjaznych, rodzinnych Świąt Wielkiej Nocy,
przy obfitości wolnego od polityki stołu
– członkom, sympatykom oraz czytelnikom*

*życzą
Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Rzeszowa
Zespół redakcyjny „Echa Rzeszowa”*





MOIM ZDANIEM



Stanisław Rusznica

OCENIANIE ZACHOWANIA UCZNIÓW

Od dłuższego czasu jesteśmy świadkami większych i mniejszych propozycji zmian w edukacji. Praktycznie każda nowa władza uważa, że zmiany przez nią proponowane to jedyne panaceum na wszelkie dolegliwości edukacyjne w oświacie. Wprowadzono już częściowe zmiany, w podstawie programowej 18 przedmiotów, zmniejszono treści o 20 procent, wzbogacono zestaw przedmiotów o edukację zdrowotną i obywatelską (od września 2025 roku), rady-

kalnie uszczuplono listę lektur, skasowano przedmiot – historię i teraźniejszość wraz z usunięciem podręcznika do tego przedmiotu prof. Wojciecha Roszkowskiego.

OCENIANIE ZACHOWANIA UCZNIÓW

Teraz na topie zmian jest ocena z zachowania uczniów. Według nieoficjalnych informacji eksperci Instytutu Badań Edukacyjnych proponują zastąpienie ocen z zachowania uczniów opisem rozwojowym, stworzonym przez ucznia we współpracy z wychowawcą. Taka zmiana miałaby wejść w życie w 2026 roku, równoległe z reformą podstawy programowej. Wymagać ona jeszcze będzie konsultacji z nauczycielami. Obecnie ocena z zachowania funkcjonuje w formie stopni w skali sześciostopniowej: wzorowa, bardzo dobra, dobra, poprawna oraz nieodpowiednia i naganna. Od klasy czwartej szkoły podstawowej obowiązują oceny cyfrowe, podczas gdy młodsze dzieci otrzymują oceny opisowe, które mają charakter informacyjny i wspierający. Oceny z zachowania wystawia wychowawca klasy po konsultacji z innymi pedagogami. Przy ocenie bierze pod uwagę własne spostrzeżenia w kwestii zachowania uczniów w szkole, w tym przestrzeganie zasad w niej obowiązujących oraz zaangażowanie ich w życie szkoły. Ocenę wzorową może posiadać uczeń, którego zachowanie można stawiać innym za wzór do naśladowania.

W tej sprawie, obecnie nie trwają jeszcze prace legislacyjne, a trwa tylko ustalanie samej koncepcji. Wielu uczniom odpowiada obecna koncepcja, aby wzorowe i bardzo dobre zachowanie były dalej brane pod uwagę przy wynagradzaniu ich świadectwem z czerwonym paskiem, co sprzyjałoby im przy rekrutacji np. do liceów.



Część nauczycieli już dziś nie jest zadowolonych z zamiaru wprowadzenia oceny opisowej. Obawia się wprowadzenia dodatkowych obowiązków. Może dojść do jeszcze większej papierologii i poświęcania jeszcze większej ilości czasu dla szkoły. Choć resort edukacji nie przedstawił jeszcze oficjalnego projektu zmian, to temat ten wywołuje już gorącą dyskusję wśród nauczycieli, uczniów i rodziców. Część środowiska edukacyjnego chwali jednak kierunek reform, twierdząc, że opisowa ocena może lepiej odzwierciedlać rozwój ucznia i wychodzi naprzeciw kulturze oceniania przy pomocy cyfr.

Moim zdaniem wszelkie pomysły wprowadzania usprawnień w każdej dziedzinie życia są wartościowe, w tym też – a może szczególnie – w edukacji. Zachęcam do wzięcia udziału w jak najszerszych konsultacjach. Może z tego rzeczywiście wyjdzie coś dobrego.

NIE ZAPOMINAJCIE O TOWARZYSTWIE PRZYJACIÓŁ RZESZOWA!

Prosimy o przekazanie 1,5 procent od podatku, kierując go w Waszym PIT na rzecz Towarzystwa, wpisując adres:

Towarzystwo Przyjaciół Rzeszowa
35-051 Rzeszów, ul. Słoneczna 2

KRS 000039866

INTERESUJĄCE

NOWY DACH SP NR 1



Nowy dach Jedynki

W kwietniu zakończy się modernizacja dachu szkoły przy ul. Bernardyńskiej 4. Koszt tej inwestycji to ponad 1,3 mln zł. Szkoła ta jest najstarszą podstawówką w Rzeszowie – powstała w 1784 roku. Budynek poddawany sukcesywnemu odnawianiu. Najnowsza inwestycja to modernizacja dachu. To zadanie jest już na finiszu. Prace polegały na rozbiórce istniejącego pokrycia, wymianie zniszczonych elementów konstrukcyjnych więźby dachowej, remoncie kominów, wzmocnieniu. Wykonawca ułożył membranę dachową, zamontował orynnowanie, a obecnie blisko ukończenia są prace dekarские przy kryciu dachu panelami z blachy i montaż obróbek blacharskich. Do wykonania pozostaną jeszcze wyposażenie dachu w płotki przeciwśniegowe i instalację odgromową oraz nowa instalacja oświetleniowa na poddaszu.

Modernizacja budynku szkoły przy Bernardyńskiej jest kolejnym przedsięwzięciem poprawiającym infrastrukturę szkolną w Rzeszowie. Obecnie prowadzone są kolejne duże zadania, jak: rozbudowa Zespołu Szkół Elektronicznych przy ul. Hetmańskiej, modernizacja gmachu III Liceum Ogólnokształcącego przy ul. Szopena, rozbudowa Szkoły Podstawowej nr 21 przy ul. Miodowej.

MAŁA RETENCJA



W tym roku 180 tys. zł przeznaczy miasto na programowej retencji. Pozwoli on na dofinansowanie inwestycji związanych z gromadzeniem wód opadowych. Dotacja udzielana będzie osobom fizycznym, posiadającym tytuł prawny do nieruchomości z budynkami mieszkalnymi – jednorodzinnymi, w zabudowie bliźniaczej oraz szeregowej lub grupowej. Przeznacza się ją na jedną z wymienionych inwestycji: zakup i montaż zbiorników naziemnych szczelnych o łącznej poj. min. 500 l, zakup i montaż zbiorników podziemnych szczelnych o poj. min. 2000 l, utworzenie oczka wodnego o pojemności min. 500 l, utworzenie ogrodu deszczowego.

REKORD W RBO

Mieszkańcy do tegorocznej edycji Rzeszowskiego Budżetu Obywatelskiego zgłosili aż 186 projektów, czyli o 30 więcej niż w ubiegłym roku. - *Dziękuję rzeszowianom za ogromne zaangażowanie w tę wspaniałą inicjatywę i wiele ciekawych pomysłów na nasze miasto. Zakończyliśmy przyjmowanie zgłoszeń a miejskie służby ruszają z weryfikacją projektów* – mówi prezydent **Konrad Fijołek**.

W kategorii pierwszej, czyli zadań ogólnomiejskich, złożonych zostało 21 propozycji. W kategorii drugiej, czyli inwestycji osiedlowych, mieszkańcy zgłosili aż 101 projektów, o 26 więcej niż w ubiegłorocznej edycji budżetu obywatelskiego. Natomiast w kategorii trzeciej, czyli przedsięwzięć o charakterze społecznym i kulturalnym, są 64 propozycje.

Z ŻYCIA TPRz

WALNE ZEBRANIE

Tegoroczne walne zebranie sprawozdawcze Towarzystwa Przyjaciół Rzeszowa odbędzie się 24 kwietnia w gościnnym klubie spółdzielczym Zodiak. Początek o godz. 16:00. Porządek taki, jakiego wymaga statut i inne nakazy. Po raz pierwszy od lat nie odbędzie się w sali posiedzeń rzeszowskiego ratusza, ze względu na lifting ratuszowych wnętrz, jaki został aktualnie zaplanowany.

Rom



Konferencja prasowa w sprawie RBO

Weryfikacja projektów pod kątem formalnym potrwa do 30 kwietnia. Lista przyjętych do głosowania zostanie podana 6 maja. Przewidziany również jest termin na ewentualne odwołania 6-13 maja. Ostateczna lista projektów dopuszczonych do głosowania zostanie opublikowana 20 maja. Głosowanie rozpocznie się 21 maja i potrwa do 4 czerwca. Zwycięskie projekty zostaną ogłoszone 13 czerwca. W tegorocznej edycji RBO do rozdysponowania jest aż 15,7 mln zł.

ZMIANY W PODZIEMIACH



Wejście do Rzeszowskich Piwnic

W Rzeszowskich Piwnicach wprowadzone zostały zmiany organizacyjne. Zwiedzający mogą korzystać z nowej, skróconej trasy. Jest to związane z trwającymi w północno-zachodniej części rzeszowskiego rynku pracami. Rozpoczęły się one w połowie marca. Termin ich startu nie był przypadkowy, ponieważ można je prowadzić tylko wówczas, gdy dzienna temperatura przekracza 5 stopni powyżej zera.

Celem prac jest uszczelnienie płyty i wyeliminowanie problemu, jakim była wilgoć pojawiająca się w podziemnej trasie. W trakcie badań okazało się, że początkowo zaplanowany zakres robót należy nieco poszerzyć, aby wykonać dodatkowe, uszczelniające zabezpieczenia płyty rynku. W związku z nimi konieczne jest czasowe wprowadzenie nowej trasy zwiedzania rzeszowskich podziemi, z pominięciem odcinka, nad którym obecnie prowadzone są roboty.

Zwiedzanie Rzeszowskich Piwnic będzie nadal możliwe. Nowa trasa została opracowana tak, by zapewnić komfort i bezpieczeństwo odwiedzających. Nie ulega również zmianie kalendarz wydarzeń i koncertów, jakie odbywają się w Rzeszowskich Piwnicach.

BĘDZIE EUROPEJSKI TYTUŁ?

Rzeszów walczy o tytuł Europejskiego Miasta Sportu. Starania o to zaszczytne miano zainaugurowali oficjalnie 26 marca prezydent **Konrad Fijołek** i **Marta Niewczas**, 6-krotna mistrzyni świata w karate tradycyjnym, radna oraz pomysłodawczyni ubiegania się o ten tytuł. Eliminacje organizuje European Capitals and Cities of Sport Federation – stowarzyszenie non-profit z Brukseli.

Co Rzeszów może zyskać? Zewnętrzne środki finansowe na projekty międzynarodowe, nowe doświadczenia, większy prestiż i znaczenie polityki sportowej, udział w kongresach i konferencjach organizowanych przez ACES Europe. O tytuł będziemy walczyć wszyscy razem – miasto, sportowcy i mieszkańcy. Bo chcemy i zasługujemy na niego. Bruksela może się bać.

Przygotowania do zdobycia tytułu, kolejne przedsięwzięcia oraz inicjatywy przybliżające Rzeszów do zaszczytnego miana, można śledzić na nowo utworzonej stronie internetowej. Są tu już piękne sportowe zdjęcia, ambasadorzy kampanii i miejsce na podzielenie się swoją historią. Niebawem zostaną zamieszczone kolejne treści.

Rom



Anna Skorupska-Stanek

Ogólnopolska akcja „Kobiety na wybory, Kobiety z Trzaskiem” ma przede wszystkim wyborczo zaktualizować kobiety. Zwiększa w aktualnych wyborach, które w 2025 roku stają się szczególnie ważne w kontekście przyszłości Polski. Hasło „Kobiety z Trzaskiem” nawiązywało do kandydata na prezydenta, Rafała Trzaskowskiego, który od dłuższego czasu stawia na wyrównywanie szans i większą obecność kobiet w polityce. Inicjatywa miała na celu podkreślenie roli kobiet w walce o demokrację i równouprawnienie, a także promowanie idei poprawy sytuacji społecznej kobiet w Polsce.

W dniach 14-15 marca 2025 roku, w ramach tej akcji w województwie podkarpackim odbyły się ważne spotkania, które miały zadziałać mobilizując na aktywność wyborczą i polityczną kobiet. Miały także zachęcić panie do uczestnictwa w samych wyborach, co unaocznia ich znaczącą rolę w kształtowaniu polityki na poziomie krajowym oraz regionalnym.

Na Podkarpaciu z mojej inicjatywy, jako koordynatorki regionalnej spotkania te odbyły się z udziałem europosłanki Elżbiety Łukacijewskiej, wojewody podkarpackiej Teresy Kubas-Hul, senatorki Agnieszki Kołacz-Leszczyńska oraz posłanek na Sejm RP: Doroty Łobody, Moniki Rosy, Joanny Frydrych i Doroty Marek. Były one częścią szeroko zakrojonej kampanii, która obejmowała nie tylko duże miasta, ale także mniejsze miejscowości, w których zaangażowanie społeczne kobiet jest często niedoceniane.

Posłanka Dorota Łoboda podczas spotkań kładła szczególny nacisk

KOBIETY Z TRZASKIEM

na potrzebę aktywności kobiet na poziomie lokalnym. Przekonywała, że posiadają one ogromny potencjał do wprowadzania zmian w swojej społeczności, a ich aktywność polityczna to krok ku równouprawnieniu. Mówiła o doświadczeniu kobiet w samorządach oraz roli, jaką pełnią w tworzeniu nowoczesnego państwa. Podkreślała także znaczenie współpracy z organizacjami pozarządowymi, które mogą wspierać kobiety w rozwoju zawodowym i społecznym.

Natomiast Joanna Frydrych zwróciła uwagę na znaczenie równości szans na rynku pracy i w polityce. Podkreślała konieczność walczenia o lepsze warunki pracy dla kobiet, równe płace oraz dostęp do stanowisk decyzyjnych. Mówiła również o roli kobiet w ochronie zdrowia, a także o rozwiązaniach, które mają wspierać matki i osoby opiekujące się dziećmi.

Zaś posłanka Monika Rosa omawiała prawa kobiet do decydowania o swoim życiu i zdrowiu. W kontekście trudnych wyzwań, przed którymi stoją kobiety w Polsce, mówiła o konieczności zapewnienia im pełnej wolności wyboru w zakresie decyzji dotyczących ich ciała, zdrowia oraz rodziny. Rosa podkreślała, jak ważne jest, aby kobiety miały dostęp do nowoczesnej opieki zdrowotnej, a także do edukacji i wsparcia.

Senatorowa i zarazem liderka organizacji wspierających kobiety, Agnieszka Kołacz-Leszczyńska, mówiła o konieczności wprowadzania rozwiązań politycznych, które będą chronić kobiety przed przemocą. Zwróciła uwagę na znaczenie prewencji oraz wsparcia dla ofiar przemocy domowej. Podkreślała, że bezpieczeństwo kobiet powinno być priorytetem, zarówno w polityce krajowej, jak i lokalnej.

Wizyta wojewody podkarpackiej Teresy Kubas-Hul była wyjątkowym wydarzeniem, ponieważ wojewoda, jako przedstawicielka

rządu na poziomie regionalnym, mogła przedstawić osiągnięcia i plany związane z poprawą sytuacji kobiet w województwie podkarpackim. Mówiła o wsparciu rządu w zakresie przedsiębiorczości kobiet, dostępu do edukacji i pracy. Ponadto podkreślała rolę lokalnych władz w zapewnianiu równości szans i ochrony praw kobiet w codziennym życiu.

Europosłanka Elżbieta Łukacijewska podzieliła się swoimi doświadczeniami pracy na poziomie Unii Europejskiej, zwłaszcza w zapewnieniu kobietom równych praw, dostępu do edukacji, a także w kontekście walki z przemocą wobec kobiet. Podkreśliła, jak istotne jest budowanie współpracy między krajami Unii Europejskiej w kwestiach związanych z równouprawnieniem i równością szans.

Koordinując regionalne poczynania starałam się o dobrą organizację i przebieg wydarzeń na Podkarpaciu. Dzięki temu spotkania mogły dotrzeć do szerokiego grona kobiet, w tym do tych, które na co dzień nie angażują się w politykę. Akcja „Kobiety na wybory, Kobiety z Trzaskiem” na Podkarpaciu miała szeroki zasięg i mogła realnie wpłynąć na świadomość polityczną kobiet w regionie.

Całość zakończyła się wspólnym spotkaniem w Krośnie na jubileuszowej 5. Kobiectej Schadze, organizowanej co roku przez posłankę Joannę Frydrych.

W spotkaniu tym wzięły udział także przedstawiciele lokalnych samorządów i organizacji kobiecych, a przede wszystkim mieszkańcy naszego województwa.

Kampania zakończona wspólnym spotkaniem w Krośnie była doskonałym przykładem współpracy kobiet na różnych szczeblach polityki, które wspólnie dążą do realnych zmian w życiu społecznym i politycznym Polski.

MAMY 8. DZIECKO Z IN VITRO!

Już 8 dzieci urodziło się dzięki rzeszowskiemu programowi refundacji leczenia niepłodności metodą in vitro. Najmłodsze małżeństwo przyszło na świat z początkiem marca. - Nasz projekt uszczęśliwił wiele par. A uruchamialiśmy go w czasie, gdy państwo zrezygnowało z dofinansowania leczenia niepłodności tą metodą. Cieszymy się, że dzięki naszej inicjatywie kilkunastu parom marzącym o dziecku udało się zająć w ciąży i że przybyło nam rzeszowian – podkreślił prezydent **Konrad Fijołek**.

Program polityki zdrowotnej „Dofinansowanie do leczenia niepłodności metodą zapłodnienia pozaustrojowego dla mieszkańców miasta Rzeszowa na lata 2022-2025” realizowany jest zgodnie z umową od 18 stycznia 2023 r. do 15 grudnia 2025 r. Kierowano go do mieszkańców Rzeszowa, par – kobiet w wieku 20-40 lat i mężczyźni, którzy walczą z niepłodnością. Program umo-

liwiał dofinansowanie w wysokości do 5.000 zł do jednej procedury biotechnologicznej. To 80 proc. kosztów. Każda para mogła skorzystać z 3 procedur. Przeprowadzała je klinika leczenia niepłodności Parens w Rzeszowie.

W sumie na program przeznaczono 153 504 zł. Łącznie od 2023 r. wśród wszystkich uczestników: 24 pary przystąpiły do procedury, 11 par potwierdziło ciążę, w tym 8 z nich urodziły się dzieci.

W związku z realizacją od 1 czerwca 2024 r. programu „Leczenie niepłodności obejmujące procedury medycznie wspomaganej prokreacji, w tym zapłodnienie pozaustrojowe prowadzone w ośrodku medycznie wspomaganej prokreacji, na lata 2024-2028”, który jest finansowany ze środków rządowych, do rzeszowskiego projektu nie są rekrutowane nowe pary.

Inf. własna

NASI LAUREACI

Na obecny wygląd naszego miasta pracowało wiele pokoleń. Szczególny wkład w jego rozwój mają wybitne jednostki, którym w podziękowaniu Towarzystwo Przyjaciół Rzeszowa przyznało Honorową Odznakę Przyjaciela Rzeszowa. Począwszy od majowego numeru Echa Rzeszowa decyzją zarządu towarzystwa i Kapituły Honorowej Odznaki będziemy w naszej gazecie prezentować laureatów tego wyróżnienia.



Krzysztof Kadłuczko
Kapituła

Witold Szymczyk – przyjechał do Rzeszowa w 1953 r. Związał się z „Nowinami Rzeszowskimi”, w których publikował wiele interesujących artykułów. Pisał również do „Kwartalnika Rzeszowskiego” i „Profilów”. Współpracował z redakcjami krajowymi i zagranicznymi. Współorganizator Święta Nowin, Folklorystycznych Festiwali Polonijnych. Autor scenariuszy wielu wystaw. Inicjator i uczestnik zbiorów na budowę Centrum Zdrowia Dziecka oraz akcji Pamięć Narodu w Hołdzie Bohaterom Wojny Światowej. Był w komitecie budowy pomnika Władysława Sikorskiego. Autor serii Resoviana Niepodległej, w której opisuje czasy powojennej rzeczywistości w Rzeszowie i województwie. Był sekretarzem redakcyjnym w Nowinach i zastępcą redaktora naczelnego. Mówiono o nim, że jest dobrym duchem redakcji. Przez kilka kadencji był przewodniczącym rzeszowskiego oddziału Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich.

Stanisław Sienko – urodził się w 1960 r. w Dynowie. Tam ukończył szkołę podstawową, a w Dębicy Technikum Chemiczne. Absolwent Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie. Pracę zawodową rozpoczął w 1984 r. jako nauczyciel, a następnie dyrektor szkoły podstawowej w Bachurzu. Od 1988 r. pełnił funkcję dyrektora zespołu szkół w Dynowie. W 2004 r. prezydent Rzeszowa powierzył mu funkcję dyrektora wydziału edukacji, a w 2007 r. awansował go na sekretarza miasta. W tym samym roku Stanisław Sienko został zastępcą prezydenta Rzeszowa, nadzorując edukację, ochronę zdrowia, pomoc społeczną, kulturę, sport i turystykę, promocję i współpracę międzynarodową. Pełniąc tę funkcję realizował wiele działań na rzecz rozwoju infrastruktury sportowej, budowy licznych boisk sportowych, sal gimnastycznych oraz rozwoju bazy edukacyjnej. Wdrażał nowoczesne programy nauczania. Zadał o organizację imprez: Wschód Kultury-Europejski Stadion Kultury, Międzynarodowego Festiwalu Piosenki Karpat, Festiwalu Zespołów Polonijnych, Festiwalu Przestrzeni Miejskiej, Tour de Pologne, Konkursu Piosenki o Rzeszowie.

Kazimiera Marciniak – urodzona na Wołyniu, w rodzinie nauczycielskiej. W latach 1939-1944 przeżywała wraz z rodziną gehennę, ukrywając się przed ukraińskimi bandami, które paliły polskie wsie i mordowały ich mieszkańców. Ta sytuacja uległa zmianie dopiero w 1944 r., gdy zamieszkali w Bachurzu, gdzie życie rodziny Marciniaków jakby zaczęło się od nowa. Pani Kazimiera często powtarzała, że dzięki dobremu ludziom i wielkiemu szczęściu całej rodzinie udało się uciec z życiem. Po wyjściu za mąż wyjechała do Strzelina, gdzie pracowała w strzelińskich kamieniołomach, Centrali Mięsnej i Stronictwie Ludowym. Po przeniesieniu się do Rzeszowa pracowała w wydawnictwie, w Rzeszowskim Wydawnictwie Prasowym, w redakcji Kwartalnika Rzeszowskiego, późniejszych Profilach. Mówiła, że miała szczęście do dobrych ludzi, podkreślała, że każdego dnia w Rzeszowie los nagradzał ją za tragiczne lata dzieciństwa.

Marek Filip – absolwent Wydziału Mechanicznego Politechniki Krakowskiej. Rozpoczął swą aktywność zawodową w Wojewódzkim Zakładzie Transportu Mleczarskiego w Rzeszowie, jako mistrz w stacji obsługi samochodów ciężarowych. W tym zakładzie szybko awansował. Doceniając jego kompetencje powierzono mu funkcję wiceprezesa, a następnie prezesa Spółdzielni Transportu Wiejskiego. W 2000 r. został szefem MPK w Rzeszowie i pełnił tę funkcję do przejścia na emeryturę w 2024 r. Podczas pełnienia prezesury w MPK wprowadził między innymi pierwsze autobusy na gaz. W 2014 r. na ulice Rzeszowa, za jego staraniem, wyjechało 80 nowych, świetnie wyposażonych autobusów, w tym 30 napędzanych gazem. Zakup tych autobusów w 85 proc. dokonano za środki europejskie. Rok później zadbał o uruchomienie obiektów nowej bazy MPK przy ul. Lubelskiej, co wpłynęło na poprawę komfortu i organizacji pracy oraz obniżkę kosztów. Jest sympatykiem Towarzystwa Przyjaciół Rzeszowa i tam, gdzie może, wspiera jego działania.

WIOSENNE INICJATYWY JAK WSPÓLNIE Z MZBM UPIĘKSZYĆ SWOJE OSIEDLE

Wiosna to czas odnowy, energii i zmian. Po zimowych miesiącach – które pozostawiają po sobie ślady w postaci zniszczonej zieleni, osiedlowych chodników wymagających renowacji oraz miejsc publicznych, które potrzebują odświeżenia – nadchodzi idealny moment na wspólne działania. Mieszkańcy coraz częściej angażują się w inicjatywy, mające na celu upiększenie ich otoczenia, a Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych może stanowić cennego partnera w tych działaniach.

Wspólna troska o osiedlowe przestrzenie nie tylko poprawia estetykę i komfort życia, ale także wzmacnia relacje międzyludzkie, buduje więzi sąsiedzkie oraz daje poczucie dumy z własnego otoczenia. Piękne, zadbane osiedle to nie tylko wizytówka danego miejsca, ale także sposób na podniesienie jakości życia mieszkańców. Wspólna troska o przestrzeń miejską wpływa pozytywnie na kilka kluczowych aspektów – podnosi estetykę i komfort, ponieważ schludne skwery, czyste chodniki i zadbane place zabaw sprawiają, że mieszkańcy chętniej spędzają czas na świeżym powietrzu. Poprawia zdrowie i samopoczucie, ponieważ zieleń wpływa na poprawę jakości powietrza i obniża poziom stresu. Zwiększa bezpieczeństwo, gdyż czyste, dobrze oświetlone miejsca są mniej narażone na akty wandalizmu i przestępczość. Wzmocnia integrację sąsiedzką – wspólne akcje sprzątania, sadzenia roślin czy organizowania wydarzeń budują więzi międzyludzkie, które są fundamentem dobrze funkcjonujących społeczności.



Coraz większą popularność zyskują ogródki społeczne, w których mieszkańcy mogą uprawiać warzywa, zioła i kwiaty. Tego typu inicjatywy nie tylko poprawiają estetykę osiedli, ale także integrują sąsiadów i uczą ekologicznego podejścia do życia. MZBM może wesprzeć projekt, udostępniając teren, dostarczając narzędzia lub organizując warsztaty ogrodnicze.

Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych może odegrać kluczową rolę w realizacji wiosennych inicjatyw poprzez wsparcie organizacyjne – pomoc w formalnościach związanych z organizacją wydarzeń, zgłaszaniem pomysłów i koordynacją prac, dostarczenie materiałów i sprzętu, takich jak: sadzonki, farby, narzędzia do sprzątania, a także pomoc techniczną – wsparcie specjalistów w przypadku bardziej zaawansowanych prac, takich jak renowacja placów zabaw czy infrastruktury.

Nie każdy mieszkaniec od razu chętnie bierze udział w działaniach na rzecz osiedla, dlatego kluczowe jest skuteczne zachęcenie i zmotywowanie społeczności. Można to zrobić poprzez plakaty i ulotki informacyjne, media społecznościowe (grupy osiedlowe, Facebook, WhatsApp), organizowanie spotkań sąsiedzkich oraz nagradzanie aktywnych mieszkańców – np. poprzez organizację osiedlowych pikników po zakończeniu prac.

Czy twoje osiedle jest gotowe na wiosenną metamorfozę? Nie czekaj – działaj razem ze swoimi sąsiadami i spraw, by przestrzeń wokół ciebie rozkwitła na nowo!

Anna Skiba



ZE WZGLĘDU NA REDAKCYJNY BŁĄD W LUTOWYM NUMERZE NIE UKAZAŁ SIĘ TEKST „DZIEŃ KOBIET A PRAWA KONSUMENCKIE”. DLATEGO ZAMIESZCZAMY GO OBECNIE Z RÓWNOCZESNYM PRZEPROSZENIEM AUTORKI.
REDAKCJA

KONSUMENCKIE PORADY

W naszej przestrzeni społecznej pojawia się coraz więcej różnorodnych prób łamania praw konsumenckich, a nawet żerowania na niewiedzy i łatwowierności konsumentów. To zjawiska szkodliwe zdecydowanie. Porozumiałem się z prezesem rzeszowskiej federacji konsumentów, panią mgr Ewą Wróblewską, która wyraziła chęć poprowadzenia w naszym miesięczniku stałego kącika poradnictwa konsumenckiego. Chodzi mi głównie o prezentowanie najczęściej kierowanych do federacji pytań i spraw oraz udzielania na nie odpowiedzi, czy też pomocy prawnej. W tej rubryce będą także pojawiać się komunikaty o aktualnie występujących zagrożeniach. Być może pozwoli to uchronić naszych czytelników przed ewentualnymi zagrożeniami konsumenckimi. Ciekaw jestem opinii Szanownych Czytelników w tej sprawie.

Roman Małek

ul. Jagiellońska 4/4, e-mail: rzeszow@federacja-konsumentow.org.pl, www.facebook.com/FederacjaKonsumentowOdzialRzeszow, tel. 17 85 22 827

DZIEŃ KOBIET A PRAWA KONSUMENCKIE

Dzień Kobiet, obchodzony co roku 8 marca, to wyjątkowa okazja do świętowania, obdarowywania i doceniania kobiet na całym świecie. To także czas, w którym wiele sklepów, firm i usługodawców oferuje specjalne promocje, rabaty oraz wyjątkowe oferty. Warto jednak pamiętać, że jako konsumentki mamy swoje prawa, a nie wszystkie promocje i oferty są tak atrakcyjne, jak mogą się wydawać na pierwszy rzut oka. Dlatego warto zwrócić uwagę na pewne aspekty marketingowe, robiąc zakupy z okazji Dnia Kobiet.

PROMOCJE I RABATY – CZY ZAWSZE KORZYSTNE?

Z okazji Dnia Kobiet wiele sklepów kuśsi atrakcyjnymi rabatami na kosmetyki, odzież, biżuterię czy usługi kosmetyczne. Często spotykamy się z ofertami: -50%, drugi produkt gratis lub specjalne zestawy w promocyjnych cenach. Jednak przed dokonaniem zakupu warto: sprawdzić rzeczywistą cenę przed promocją, porównać ceny w różnych miejscach, przeczytać regulamin promocji – celem sprawdzenia, jakich produktów obniżki dotyczą i w jakim zakresie.

ZAKUPY ONLINE – PRAWA KONSUMENTEK

Kupując prezenty z okazji Dnia Kobiet przez Internet, warto pamiętać o kilku ważnych zasadach wynikających z Ustawy o prawach konsumenta: masz 14 dni na zwrot (o ile nie jest to np. kosmetyk otwarty lub produkt spersonalizowany), masz prawo do reklamacji w ciągu 2 lat od zakupu, ostrożnie z fałszywymi sklepami internetowymi (sprawdź opinie i nie klikaj w podejrzane linki z ofertami last minute).

OSZUSTWA KONSUMENCKIE

Dzień Kobiet to czas nie tylko wzmożonej aktywności marketingowej, ale i oszustw. Najczęstsze pułapki: fałszywe konkursy w mediach społecznościowych – jeśli widzisz post typu „Wygraj perfumy dla każdej kobiety, wystarczy podać dane osobowe” – najprawdopodobniej to oszustwo, nieuczciwe oferty „próbnych” subskrypcji – niektóre firmy oferują darmowe próbki kosmetyków, ale w rzeczywistości zapisujesz się na drogi abonament, który trudno anulować, telefoniczne oferty „wyjątkowych promocji” – jeśli otrzymujesz telefon z informacją o darmowym prezencie, ale musisz podać dane karty płatniczej – to prawdopodobnie próba oszustwa.

BONY PODARUNKOWE I VOUCHERY

Coraz częściej zamiast tradycyjnych prezentów kobiety otrzymują bony podarunkowe do sklepów, lub na usługi (np. zabiegi SPA, kursy, warsztaty). Warto pamiętać: sprawdzić termin ważności – niektóre bony wygasają już po kilku miesiącach, czy można wykorzystać bon częściowo – niektóre sklepy wymagają wykorzystania pełnej kwoty podczas jednych zakupów, co może utrudniać korzystanie z bonu, czy można zwrócić produkt kupiony na bon – regulaminy sklepów mogą przewidywać zwrot w formie innego bonu zamiast gotówki.

PRAWA KONSUMENTEK, GDZIE SZUKAĆ POMOCY?

Jeśli czujesz, że padłaś ofiarą oszustwa lub nieuczciwej praktyki handlowej, możesz zgłosić sprawę do: Federacji Konsumentów, Rzecznika Praw Konsumenta w swoim mieście, Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów (UOKiK), Europejskiego Centrum Konsumenckiego, jeśli zakupy były dokonywane w innym kraju Unii Europejskiej.

Dzień Kobiet to piękne święto, ale warto celebrować je świadomie i nie dać się oszukać marketingowym sztuczkom czy nieuczciwym

Ewa Wróblewska



firmom. Warto pamiętać o swoich prawach jako konsumentki i nie bać się ich dochodzić. Świadome zakupy to nie tylko oszczędność, ale też większa satysfakcja z udanych prezentów i przyjemnych doświadczeń.

Pomoc dla konsumentów nie jest luksusem, lecz koniecznością. Ograniczanie środków na rzecz organizacji walczącej o prawa konsumentów to cios w obywateli, którzy zostają sami wobec nieuczciwych praktyk handlowych. Federacja Konsumentów niesłusznie marginalizowana siła ochrony konsumenta, nadal działa i wspiera konsumentów, ale zasługuje na realne wsparcie i docenienie swojej roli w ochronie praw obywatelskich!

Niech ten 8 marca będzie nie tylko dniem kwiatów i prezentów, ale także dniem świadomego konsumpcjonizmu!

Ewa Wróblewska
prezes federacji konsumentów

JUBILACI W RATUSZU



Uczestnicy marcowego spotkania jubilatów w rzeszowskim ratuszu. Fot. A. Baranowski

W marcu do reprezentacyjnej sali posiedzeń w rzeszowskim ratuszu została zaproszona kolejna grupa par małżeńskich, które przeżyły w zgodnym śladzie przynajmniej 50 lat. Tym razem zaproszenie przyjęli: Jadwiga i Jerzy Baranowie,

Barbara i Władysław Bobolowie, Halina i Wiesław Czubowie, Ewa i Andrzej Decowie, Alina i Zygmunt Dronkowie, Władysław i Jerzy Figurscy, Grażyna i Jan Kasprzykowie, Grażyna i Marian Kiedrowscy, Marta i

Adam Kuśnierzowie, Lucyna i Bolesław Lwowscy, Stanisława i Stanisław Płonkowie, Krystyna i Jan Słowikowie, Maria i Tadeusz Zakorczmenni, Albina i Henryk Sochaccy.

Małżeńskie pary podejmowała Krystyna Stachowska – zastępca prezydenta miasta. Wszystkie pary zostały udekorowane przyznawanymi przez prezydenta RP medalami „Za długoletnie pożycie małżeńskie”. Zaś prezydentka lokalna wszyst-

kim serdecznie pogratulowała, a każdej z pań wręczyła po okazałej wiązance kwiatów. Do gratulacji dołącza się tradycyjnie nasz zespół redakcyjny.

Roman Małek

ZASADY SEGREGACJI ODPADÓW



ODPADY NIE DAJĄCE SIĘ POSEGREGOWAĆ, WRZUCAJ DO POJEMNIKA NA ODPADY NIE PODLEGAJĄCE SEGREGACJI



www.mpgk.pl

MPGK – Rzeszów Sp. z o. o.
informuje, że w roku 2023 odpady będą odbierane w **PSZOK (Punkcie Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych) przy ulicach:**
-Ciepłowniczej 11
- al. Gen W. Sikorskiego 428

		„PSZOK” Punkt selektywnej zbiórki odpadów komunalnych czynny jest w dniach:
Poniedziałek	ZAMKNIĘTE	
Wtorek	OTWARTE	W godzinach 10 ⁰⁰ -18 ⁰⁰
Środa	ZAMKNIĘTE	
Czwartek	OTWARTE	W godzinach 10 ⁰⁰ -18 ⁰⁰
Piątek	OTWARTE	W godzinach 10 ⁰⁰ -18 ⁰⁰
Sobota	OTWARTE	W godzinach 9 ⁰⁰ -17 ⁰⁰
Niedziela	ZAMKNIĘTE	

KOBIETA BEZ LUKRU


Anna Skiba

Chociaż często mówi się, że to mężczyźni zajmują się kwestiami technicznymi i remontowymi, to właśnie kobiety najczęściej dbają o estetykę, zieleni i atmosferę osiedli. Ich inicjatywy, pomysły i zaangażowanie sprawiają, że przestrzeń wokół domów staje się bardziej przyjazna, funkcjonalna i piękna.

W wielu wspólnotach mieszkaniowych to właśnie panie przewodzą inicjatywom, takim jak:

SIŁA KOBIET

JAK MIESZKANKI ZMIENIAJĄ PRZESTRZEŃ WOKÓŁ SIEBIE.

- Tworzenie osiedlowych ogródków – to kobiety najczęściej wybierają rośliny, dbają o estetykę rabatki i organizują sąsiedzkie nasadzenia.
- Dbanie o czystość i porządek – angażują się w akcje sprzątania, organizują zbiórki śmieci, czy pomagają w odnowieniu klatek schodowych i wspólnych przestrzeni.
- Organizacja osiedlowych wydarzeń – od festynów, przez spotkania

sąsiedzkie, aż po działania integracyjne, które budują dobrą atmosferę wśród mieszkańców.

Kobiety dotyk w miejskiej przestrzeni jest ważny. Dzięki kobietom osiedla nie tylko stają się bardziej czyste i bardziej zielone, ale również bardziej przyjazne dla dzieci, seniorów i rodzin. Panie często dbają o estetykę klatek schodowych, inspirować do tworzenia miejsc spotkań, czy angażują

się w akcje charytatywne, np. pomoc dla potrzebujących sąsiadów.

Zachęcamy panów do współpracy! Choć to kobiety często wyznaczają kanony piękna i dbają o detale, panowie mogą wnieść również wiele dobrego – od fizycznej pracy przy porządkowaniu terenów, po wsparcie w organizacji wydarzeń. Razem można osiągnąć jeszcze więcej!

ZADBAJMY O SIEBIE


Karolina Sobota

Słońce nieśmiało przebija się przez chmury, zwiastując cieplejsze i dłuższe dni. Wiele z nas najprawdopodobniej postanowiło umyć okna, wyprać firanki, czy przejrzeć garderobę. W codziennej gonitwie łatwo zapomnieć o najważniejszych osobach – o nas samych. Wiosenne porządki mogą stać się corocznym rytuałem odświeżenia i regeneracji, nie tylko dla naszego otoczenia, ale przede wszystkim dla nas.

Cieplejsze dni sprzyjają aktywności fizycznej na zewnątrz. Zachęcam

do zastanowienia się, jaka forma ruchu nas odświeża i sprawia nam przyjemność. Może to być: bieganie, jazda na rowerze, joga na świeżym powietrzu, czy często niedoceniany spacer, powiedzmy z psiakiem ze schroniska. Regularne ćwiczenia zadbać zarówno o nasze ciało, jak i stan ducha ze względu na wydzielane endorfiny.

Warto wprowadzić do diety więcej sezonowych warzyw i owoców. Dobrze jest również wykonać podstawowe badania krwi, cytologię i

usg piersi. Dzięki temu dowiemy się, czego ewentualnie brakuje naszemu organizmowi i jak możemy go dodatkowo wesprzeć.

Wiosna to idealny czas na podjęcie nowych wyzwań! Może to być: nauka języka, warsztaty kulinarne czy zajęcia artystyczne. Nowe umiejętności rozwijają kreatywność i podnoszą poczucie własnej wartości. W ramach wiosennych porządków warto również poświęcić czas na refleksję, jakie nawyki nam nie służą – scrollowanie mediów społecznościowych zaraz

przed snem, czy brak jakiejkolwiek aktywności fizycznej. Możemy dodać jeden nawyk, który będzie dla nas dobry. Świadomy oddech, medytacja lub po prostu siedzenie chwilę w ciszy bez rozpraszaczy. Prowadzenie dziennika świetnie ukazuje, co jest dla nas ważne w danym momencie życia i na czym tak naprawdę chcemy się skupić.

Na sukces i dobre samopoczucie składają się małe kroczki. Nawyki, których często nie zauważamy. Niech początek wiosny będzie czułym kopniakiem dla zadbania o swój dobrostan psychiczny oraz fizyczny.

KOBIETY DO DZIAŁAŃ

INSPIRACJĄ SŁAWNA I MĄDRA PODRÓŻNICZKA, MARTYNA WOJCIECHOWSKA.


Regina Kusak

Martyna Wojciechowska jest niezwykle inspirującą: podróżniczką, prezenterką telewizyjną, dziennikarką, pisarką i działaczką społeczną, laureatką licznych nagród nie tylko za działalność reporterską, ale dziennikarską i społeczną. Z wykształcenia ekonomistka, kochająca ludzi i poznawanie nowych kultur. Antropologia jest dziennikarce znana i nie boi się ona wyzwań, bo każda podróż to ogromne wyzwanie. W swoich wywiadach, reportażach i autobiografii oraz książkach podróżniczych zawsze powtarza jedno piękne wyznanie – nigdy nie zapominać o tym, by brać z życia jak najwięcej, nie bójcie się ryzykować, płakać ani być szczęśliwymi. Najważniejsze to być

w drodze. Każdego dnia robić krok po kroku.

Polska dziennikarka osiągnęła wiele w swoim życiu i jest nie tylko inspirującą osobistością dla kobiet, ale przede wszystkim pokazuje kobietom, że trzeba walczyć o siebie, trzeba walczyć o swoje marzenia. Redaktor naczelna „National Geographic Traveler” i „National Geographic Polska” zdobyła koronę Ziemi, wspinając się na najwyższą górę świata Mount Everest. W wielu wywiadach oraz swojej książce mówiła, że błędem jest słuchanie na ślepo ludzi, tzw. podpowiadaczy, gdyż człowiek ma prawo do rozwoju, do tzw. przesunięcia horyzontu – kiedy jest tak bardzo,

bardzo źle, to musisz sobie przesunąć horyzont.

Martyna Wojciechowska jest osobą, która potrafi podnieść każdego człowieka na duchu, motywuje do działań, pociesza i jest niezwykle skuteczna w tym, co robi. W jednym z wywiadów powiedziała: „Weszłam na najwyższą górę świata! Dopiero wtedy zdaję sobie sprawę, że to nie ma żadnego znaczenia, że jedyne, co jest ważne, to droga. Nie tylko droga na Everest, ale cała droga, którą pokonujesz w sobie, wewnętrzna motywacja, a potem cała przemiana, jaka się w tobie dokonuje. Podróżniczka jest zafascynowana motoryzacją. Jako pierwsza Polka i kobieta z Europy Środkowo-Wschodniej

ukończyła Rajd Paryż-Dakar 2002. Zamiłowanie do motoryzacji dzieliła z innymi pasjami, takimi jak nurkowanie i strzelectwo sportowe. Dzięki podróżom pokazała, że niemożliwe nie istnieje.

W swoich wywiadach wskazywała, że dla każdej osoby ma radę – jeżeli nie możesz z różnych względów podróżować, to możesz to zrobić ze mną. Świat filmu jest światem dla każdego, podróże ukazane w filmach na You Tube są odpowiedzią na podróże po Polsce i po całym świecie. Na swoim kanale na You Tube „Dalej Martyna Wojciechowska” prezenterka mówi – to spotkania z ludźmi, którzy odważyli się zaryzykować, zrobić krok dalej i sięgnąć po więcej, to są ludzie, którzy potrafią czerpać z życia więcej, którzy mają apetyt na więcej. I o tym będę rozmawiać z moimi gośćmi w podcastach.

KOBIETY W POLITYCE


Justyna Kuźniar

Polki, jako jedne z pierwszych w Europie, uzyskały bierne i czynne prawa wyborcze.

Deklaracje przyznające taki przywilej podpisał Józef Piłsudski już w listopadzie 1918 roku. Dzięki temu w pierwszych po odzyskaniu niepodległości wyborach do parlamentu dostało się 8 posłanek.

Później było trochę lepiej. Lata 90. kojarzą się z bardziej zaangażowaną czynnie rolą kobiet w polityce. W pierwszych, wolnych wyborach w czerwcu 1989, kobiety uzyskały 62 mandaty (13,5 proc. ogólnej liczby

posłów). W 2011 r. po raz pierwszy zastosowano tzw. kwoty, według których liczba kobiet oraz mężczyzn nie może być mniejsza niż 35 proc. liczby wszystkich kandydatów.

Pierwszą kobietą premierem była Hanna Suchocka w okresie od lipca 1992. do października 1993 r. Oprócz niej te funkcje pełniły jeszcze Ewa Kopacz i Beata Szydło. Kandydatki na prezydenta też były, ale nie miały szans, odpadały w przedbiegach. Kobiety, które startowały, nie miały odpowiedniej siły przebicia, można odnieść wrażenie, że komitetom

bardziej chodziło o pokazanie, że stawiają na równouprawnienie niż predyspozycje. Tylko czy nie mamy wrażenia, że kobiety w polityce same odpuszczają?

Inna sprawa, jaki odsetek z nas korzysta z biernego prawa wyborczego? I dlaczego kobiety nie głosują na kobiety, tylko na mężczyzn? A może chodzi o słabość, słabą siłę przebicia kobiet w polityce? Albo za łatwo odpuszczamy, bojąc się, że zrobimy coś nie tak. Czy nie mamy wrażenia, że mężczyźni boją się dopuścić do ważniejszych kwestii kobiet? A może

boją się, że poradzimy sobie lepiej, bo kto w końcu potrafi robić kilka rzeczy jednocześnie? Dlatego tak niewyraźnie jest słychać głos kobiet.

W ostatnich latach jakby część z nas się przebudziła, skorzystała ze swojego prawa i oddała głos. Statystyki podwyższały kobiety młode, upatrujące swoje szanse w głoszonych obietnicach.

Kolejne rządy same odbierają nam chęć udziału w wyborach. Niespełnione obietnice, słabość polityczek.

Kobiety, dziewczyny! Nie bójmy się, nie poddawajmy się! Pamiętajmy, że razem możemy więcej.

WSIĄŚĆ DO AUTOBUSU...

Krystian Herba, trialowiec, wielokrotny rekordzista Guinnessa, który skacząc rowerem po schodach zdobywa najwyższe budynki na świecie, jest pierwszym ambasadorem kampanii promującej rzeszowską komunikację miejską. Niedawny półfinalista programu Mam Talent pokazuje, że podróżowanie autobusem, to nie tylko wygoda, ale i styl życia.

Kampania promująca naszą komunikację miejską ruszyła 24 marca. Po raz pierwszy na ulice Rzeszowa wyjechał autobus z podobizną Krystiana Herby. Jego wizerunek pojawi się też na wiacie przystankowej Galerii Graffica przy ul. płk. Leopolda Lisa-Kuli. Sportowiec jest posiadaczem karty autobusowej Zarządu Transportu Miejskiego. Może więc uda się go też spotkać w autobusie? Przekonajcie się sami, bo warto dać się zaSKOCZYĆ!

Kolejni ambasadory będą dołączać do akcji systematycznie, w każdym następnym tygodniu. Jaki jest cel tego przedsięwzięcia? - Rze-

szowska komunikacja miejska to nowoczesne, ekologiczne autobusy, które obsługują praktycznie całe miasto. Chcemy, aby jak najwięcej rzeszowian o tym się przekonało i dołączyło do wcale już niemałego grona pasażerów. To przyczyni się do zmniejszenia liczby samochodów na ulicach, a tym samym poprawi się jakość powietrza oraz komfort życia w mieście. Poprzez kampanię chcemy także zaakcentować znaczenie ekologicznych środków transportu i wskazać, jak mogą one wpływać na poprawę stanu środowiska – podkreśla prezydent Konrad Fijołek.

Miejskie autobusy to nowoczesna i wygodna alternatywa dla podróżowania samochodem, co potwierdzają znane osobistości Rzeszowa, które chętnie zaangażowały się w akcję. Ich nazwiska to na razie tajemnica. By je poznać, warto obserwować miejskie social media i przestrzeń miasta! A przede wszystkim warto przesiąść się z samochodu do komunikacji miejskiej.

Rom


Krystian Herba na tle autobusu MPK



AUTENTYCZNOŚĆ AKTORSKIEGO WCIELENIA



Michał Chołka w spektaklu

Piękny, artystyczny prezent Michała Chołki dla płci pięknej i innych szczęśliwców, którzy znaleźli się na widowni małej sceny Teatru Siemaszkowej w tegorocznym Międzynarodowym Dniu Kobiet. W urzekającym monodramie „Wszystko, co najlepsze” błyskotliwie i czarująco grubo ponad godzinę bawił, pobudzał do refleksji, zapraszał widzów do współudziału w spektaklu. I ten spontaniczny zabieg udał się szczególnie w przypadku zaproszenia

do rozmowy prawie wstępnie Maćka Szukały w tej zaimprovizowanej scenie rozmowy ojca z synem. To wydało się proste, bo wszak Maciek na co dzień jest aktorem Teatru Przedmieście, ale w dialogu z Basią Kędzierską, redaktorką naczelną portalu „Czytaj Rzeszów”, a przez ten moment sceniczną lekarką pomagającą osobom w depresji, wybór okazał się równie celny. Należy im pogratulować refleksu i wyczucia scenicznej potrzeby chwili. Nie tylko oni

zaistnieli w spektaklu, bo i sceniczną narzeczona, i żona Michała poproszona przezeń z pierwszego rzędu też spisała się celnie. I dziesiątki innych osób, które „zagrały”, odczytując zapisy z kartek, które w niezliczonej ilości aktor rozdał na wstępie monodramu. Wywołał „jeden”, a w odzwie słyszeliśmy „lody waniliowe”, „999” i to ja mogłem wypowiedzieć: „światło słoneczne” itp.

To była nie tylko dobra zabawa, utożsamianie się poniekąd widzów z bohaterem monodramu, ale i ciekawy przegląd owych zapisanych przez niego, a potem i inne bliskie mu osoby, owych celnych spostrzeżeń wybrzmiewających niczym aforyzmy. Niczym kanony, dla których warto żyć samemu i pomagać żyć innym. Bo wszystko w tej opowieści chłopca, a potem dorosłego młodzieńca i mężczyzny dzieje się w kontekście dramatu rodzinnego – jego matki cierpiącej w depresji na lęki samobójcze. A wszystko splecione upodobaniami muzycznymi ojca i samego bohatera monodramu, który w milionowym zapisie „wszystkich wspaniałych rzeczy” wymienia włączenie płyty gramofonowej z ulubionym

utworem i błogie zanurzenie w nastrój, który niesie muzyka.

Widownia na tej kameralnej sali rozłożona po obu stronach sprawia, że Michał Chołka cały czas jest w centrum uwagi i jak dyrygent kieruje nastrojami każdego. Nie ma żadnej dodatkowej scenografii, tylko ta torba z niektórymi gadżetami, w których książki, w tym „Cierpienia młodego Wertera”, najbardziej zapadają w pamięć, bo literacki nastrój utworu Goethego i tego scenicznego Michała Chołki są jakby tożsame. Michał jest artystą o duszy i walorach showmana – potrafi śpiewać, grać na gitarze, tańczyć, ale i wcielić się w najbardziej dramatyczne role. W tym monodramie według literackiego pierwowzoru Duncana Macmillana, spolszczonego przez Piotra Złotorowicza, wyreżyserowanego przez Adama Uryniaka, to jednak Michał Chołka jest najważniejszy i sprawia to jego autentyczność aktorskiego wcielenia w kreowaną postać, że zdało się jakby opowiadał własne życie, a nie przekładał literacie tworzywo na spektakl.

To bardzo piękny prezent, jaki ten aktor sprawił nam, ale i sobie



Michał Chołka

przecież na 15-lecie swej twórczej, aktorskiej obecności, w tym czternaście lat na deskach Siemaszkowej w czterdziestu różnych rolach, którymi porywał serca widzów. To zarazem kolejna odsłona Sceny Propozycji, inicjatywy artystów Teatru im. Wandy Siemaszkowej. Kolejna bardzo udana.

Ryszard Zatorski
Fot. Wit Hadło

SPOTKANIE W PRO-FAMILII

POKOCHAĆ OTYŁOŚĆ, CZY ODNALEŹĆ DROGĘ DO ZDROWIA?

Na to pytanie starali się znaleźć odpowiedź uczestnicy spotkania w sali konferencyjnej Szpitala Pro-Familia. Organizatorki – jak zwykle – do omówienia tak ważnego zagadnienia zaprosiły najlepszych ekspertów. Tym razem swój czas poświęcili przekazując wiedzę: dr n. med. **Maciej Matłok** – specjalista chirurgii ogólnej, **Agnieszka Chmiel** – kierownik karpackiego centrum leczenia otyłości, **Rafał Śliż** – rzecznik podkarpackiego oddziału NFZ, **Katarzyna Czarnota** – fizjoterapeutka, lek. **Joanna Sztembis** – specjalistka endokrynologii, diabetologii i chorób wewnętrznych oraz **Izabela Nowicka** – dietetyczka.

Program spotkania tak ułożono, że zebrani dowiadawali się kolejno o otyłości jako chorobie, o zagrożeniach, jakie ona niesie dla naszego zdrowia, o konieczności leczenia tej przewlekłej choroby, o nowoczesnych lekach wspomagających leczenie oraz o zabiegach bariatrycznych, stosowanych w przypadku braku skuteczności innych metod leczenia. Nie zabrakło również informacji o rehabilitacji przed i po takich zabiegach. Mówiono również o konieczności planowania swojego życia, w trosce o zdrowie, właściwym żywieniu i konieczności aktywności fizycznej.

Od wielu lat obserwuje się na świecie, szczególnie w krajach wysoko rozwiniętych, wzrost liczby ludzi z otyłością. Dotyczy to nie tylko dorosłych, ale przede wszystkim dzieci i młodzieży. Polacy również tyją w zatrważającym tempie. Nadwaga i otyłość to w Polsce prawdziwy problem. Według szacunków 64 proc. mężczyzn i 49 proc. kobiet ma nadmierną masę ciała. Otyłość olbrzymia dotyczy 1,5 proc. populacji, czyli 300-450 tys. chorych. Co piąty Polak ma nawet kilkanaście kg za dużo. Nie wszyscy zdają sobie sprawę, że otyłość wielonarządowa, to poważna choroba, która powo-



Poczęstunek był smaczkowy

duje spustoszenie w organizmie. Z badań i obserwacji wynika, że otyłość jest tematem wstydlivym, a wielu otyłych twierdzi, że taka ich uroda. Rzadko utożsamiają ją z chorobą.

Nadmierna waga ciała sprzyja między innymi: rozwojowi cukrzycy typu II, chorobom sercowo-naczyniowym, bezdechowi sennemu, wadom postawy, rozwojowi niektórych nowotworów. Do rozwoju otyłości przyczyniają się czynniki związane z dietą i stylem życia. Przede wszystkim spożywaniem przetworzonej żywności oraz fast foodów, to jest żywności o wysokiej zawartości tłuszczu i cukru.

Do rozwoju tej przewlekłej choroby mogą przyczynić się czynniki: środowiskowe, genetyczne, zaburzenia emocjonalne, hormonalne, działania niepożądane przyjmowanych leków, przewlekły stres oraz brak aktywności fizycznej. Wszyscy prelegenci podkreślali, że otyłość to choroba, w której jemy za dużo kalorii, a nie zużywamy ich, bo jesteśmy za mało aktywni fizycznie. Organizm gromadzi nadmiar spożytej energii w tkance

tłuszczowej. Jej komórki są aktywne metabolicznie, co doprowadza do zaburzenia procesów zachodzących w organizmie. Rozwija się wówczas przewlekły stan zapalny i wzrasta stężenie kwasów tłuszczowych we krwi.

Proces leczenia otyłości może obejmować postępowanie dietetyczne i zmiany nawyków żywieniowych, wprowadzenie aktywności fizycznej dostosowanej do stanu zdrowia i kondycji, psychoterapię, farmakoterapię, metody operacyjne, bądź endoskopowe, podejmowane w przypadkach, gdy postępowanie zachowawcze nie przynosi postępów.

Duży skrót przekazanej w dostępny sposób wiedzy z pewnością przyda się przy podejmowaniu działań zmierzających do poprawy własnego zdrowia oraz planowania dalszego życia.

Z obszernej wiedzy, przekazanej przez ekspertów, uczestnicy spotkania oraz nasi czytelnicy powinni zapamiętać – a przede wszystkim wdrożyć w życie – że troska o własne zdrowie powinna stać się naszym priorytetem. Właściwa dieta, systematyczna aktywność fizyczna, korzystanie z systematycznych badań profilaktycznych, to droga do zachowania dobrego zdrowia i samopoczucia.

Temat spotkania cieszył się dużym zainteresowaniem, o czym świadczyły liczne pytania do referujących. Nie brakowało podziękowań pod adresem prelegentów, jak i organizatorek spotkania – **Edyty Gaweł** oraz **Anny Skorupskiej Stanek**. Dużą rolę w przygotowaniu spotkania przygotowały szpital Pro-Familia i podkarpacki oddział NFZ. Nie zabrakło zdrowego owocowo-warzywnego poczęstunku oraz upominków dla wszystkich uczestników, wśród których wyróżniała się grupa pań z RZRK w pięknych bluzkach z napisem – Jestem tym, co jem.

Krystyna Małecka

ŻŁOBKI DOSTĘPNE Z NAWIĄZKĄ



Uroklivy rzeszowski żłobek

Z pewnością każdego z władarzy miasta musi niepokoić pogłębiający się niż demograficzny. Podobnie jest w naszym mieście. Jednak przyczyną z pewnością nie jest problem ograniczonej możliwości zapewnienia swoim świeżo narodzonym latoroślom opieki żłobkowej. Nawet pozabawienie przez uprzednio rządzących możliwości korzystania z metody in vitro zostało przez władze Rzeszowa przywrócone. Urodziło się z tego powodu już ośmioro dzieci. Jednak coroczny spadek urodzin staje się stałą tendencją.

Pobyt dziecka w żłobku od 20. miesiąca do 3. roku życia jest pokrywany w całości przez środki z refundacji miejskiej, oprócz kosztów żywienia. Jest to kwota 1 500 zł miesięcznie oraz 1900 na dziecko z niepełnosprawnością. Także jakość opieki jest wysoka. Wszystkie opiekunki posiadają stosowne wykształcenie, z czego 50 proc. na poziomie wyższym. Na jedną opiekunkę przypada sześcioro dzieci, oraz pięcioro do 1 roku życia.

W żłobkach istnieje dostępność specjalistów: psychologa, pedagoga, fizjoterapeuty, logopedy i terapeuty sensorycznego. Wiele uwagi poświęca się współpracy z rodzinami i tworzeniu grup integracyjnych. Standardem jest już nauka angielskiego w ramach programu powszechnej dwujęzyczności.

W mieście czynnych jest 12 żłobków i jedna filia. W każdej chwili jest możliwość zapisania do nich swojej pociechy, gdyż są wolne miejsca. W dodatku w budowie jest super nowoczesny żłobek na 190 miejsc z wewnętrznym patio i ogrodem warzywnym, o czym już pisaliśmy. Powstaje przy ulicy Jachowicza, jako uzupełnienie zespołu szkolno-przedszkolnego przy ul. Kwiatkowskiego. W perspektywie pojawi się podobny w osiedlu Budziwuj.

Sieć żłobków miejskich jest wzbogacana przez takie placówki prywatne, również dofinansowywane. Zatem program „Aktywny rodzic” w naszym mieście jest realizowany z nawiązką.

Rom



Żłobkowe atrakcje

PROBLEMY NOWEGO RZESZOWA



Barbara Puzkarewicz

Każdego dnia strażacy czuwają nad naszym bezpieczeństwem. W czasach kiedy wojna przy bliskiej nas granicy, bezpieczeństwo staje się jeszcze ważniejsze i coraz częściej na co dzień zauważamy potrzebę wzmocnienia straży i zapewnienia jej wysokiego poziomu pracy, przez co jeszcze większej jej sprawności i skuteczności operacyjnej. Odgrywają bowiem kluczową rolę w systemie zarządzania kryzysowego i reagowania na sytuacje nadzwyczajne. Nikt

NA SZALI NASZE BEZPIECZEŃSTWO

dziś bowiem nie ma wątpliwości, że straż to nie tylko gaszenie pożarów.

Wprowadzenie nowej ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej wzbudziło ogromne nadzieje wśród ochotniczych straży pożarnych, które z niecierpliwością czekają na rozporządzenia wykonawcze, które tuż tuż mają zostać ogłoszone. Ustawa z założenia zmierza do zwiększenia roli OSP w systemie obrony cywilnej. Zapewnia bardziej formalne i systematyczne uczestnictwo w działaniach ratunkowych tudzież kryzysowych oraz integrację z PSP, policją i służbami medycznymi w sytuacjach kryzysowych. Wsparcie w zakresie szkoleń i doskonalenia umiejętności. To także programy szkoleniowe dla podnoszenia kompetencji strażaków ochotników z zakresu nowych zagrożeń, technologii i metod ratunkowych oraz ujednolicenie procedur i standaryzacja działań obejmujących współpracę wszystkich służb w zarządzaniu kryzysowym.

Rozdział 11 art. 152 cytowanej ustawy wskazuje, że określone środki finansowe przeznacza się

w szczególności na tworzenie i utrzymanie ochotniczych straży pożarnych, budowę i utrzymanie baz magazynowych, budowę, modernizację i remont infrastruktury związanej z ochroną ludności i obroną cywilną, szkolenia i edukację. Największe nadzieje budzi właśnie finansowanie i obiecywany większy dostęp do środków. Oczekuje się, że ustawa stworzy nowe mechanizmy wsparcia finansowego na zakup nowoczesnego sprzętu, pojazdów, odzieży ochronnej, a także pokrycie kosztów szeregu szkoleń i organizacji działań ratunkowych.

Strażacy pragną zwiększenia ich szeregów. Przewidują, że ewentualne działania wojenne przerzedzą znacznie ich ilość, gdyż część strażaków OSP zostanie wówczas wcielona do wojska. Strażacy ostatnio przyłączonych osiedli Rzeszowa większe oczekiwania mają jednak w zakresie wzmocnienia organizacji i struktury OSP, łącząc z tym nie tylko ułatwienie formalnych i organizacyjnych aspektów funkcjonowania, ale głównie ze skuteczną poprawą infrastruktury.

W 2019 roku miasto ogłosiło

przetarg na wykonanie dokumentacji budowy budynku strażnicy OSP w Budziwoju połączonego z pomieszczeniami obecnie użytkowanymi przez strażaków. Lata mijają a ciągu dalszego inwestycji brak. Strażacy z OSP Słocina od długiego czasu mierzą się z problemem braku odpowiedniej lokalizacji dla swojej nowej remizy. Gdy po ponad 10 latach wreszcie przystąpiono do jej realizacji, z powodu wysokiego poziomu wód gruntowych odstąpiono od niej. Poszukiwania nowej lokalizacji trwają. Strażacy podkreślają, że zawsze potrzebny będzie im kolejny nowy sprzęt i nowoczesne zaplecze, bo Rzeszów się rozwija, liczba mieszkańców, zabudowań i ryzyk nie maleje, ale każdego dnia rośnie.

Miasto, oczywiście, stara się wspierać ich. W 2024 roku dokończyło modernizację budynków OSP w Zalesiu i Drabiniance, dobudowy garażu i zakupu wozu dla OSP Dębiny. Nowe samochody dostały OSP w Pogwizdowie Nowym i Wilkowycach. Jednak kolejka potrzeb się wydłuża a ceny realizacji potrzeb coraz wyższe.

Stąd nadzieja, że szybciej i większe środki będą do dyspozycji ochotniczych straży pożarnych. Tym bardziej, że wg uzyskiwanych deklaracji władz rządowych nowe przepisy wykonawcze oznaczać będą jeszcze większą współpracę z administracją publiczną i samorządami lokalnymi w ramach działań obrony cywilnej, także poprzez przewidzenie kolejnych form wsparcia ze strony jednostek samorządowych. Cel nadrzędny wyznaczony jest w sposób niewątpliwy - lepsze zarządzanie kryzysowe na poziomie lokalnym, a na to bezsprzecznie potrzeba zwiększonych środków.

OSP liczą na nową ustawę o obronie cywilnej. Wierzą, że faktycznie ich rola w systemie zarządzania kryzysowego zostanie wzmocniona, a możliwości operacyjne zwiększone dzięki lepszemu finansowaniu, nowoczesnemu sprzętowi, szkoleniom i współpracy z innymi służbami. My – jako zatroškani i odpowiedzialni mieszkańcy – podpisujemy się pod tymi oczekiwaniami, wierząc w ich rychłą i skuteczną realizację. Na szali jest nasze bezpieczeństwo.

NOWY SKŁAD WAŻNEJ KOMISJI

Rzeszów przechodzi proces zmian i reorganizacji podejścia do działań planistycznych. Jednym z istotnych elementów tych zmian jest powołanie nowego składu Miejskiej Komisji Urbanistyczno-Architektonicznej (MKUA), który został wyznaczony przez prezydenta Konrada Fijołka. Proces reorganizacji działań nadzoruje zastępca prezydenta Grzegorz Wrona.

Owa komisja jest ważnym organem doradczym prezydenta Rzeszowa w sprawach planowania i zagospodarowania przestrzennego. Do jej zadań należy opiniowanie projektów miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego lub ich zmian, wniosków o ustalenie lokalizacji inwestycji mieszkaniowych. Prezydent Konrad Fijołek zarządzeniem z 24 marca tego roku powołał nowy skład MKUA. Znaleźli się w niej przedstawiciele zarówno środowiska naukowego, zajmującego się sprawami archi-

tektury i urbanistyki, praktycy, posiadający szerokie doświadczenie, przedstawiciele środowiska architektonicznego innych miast, a także władz Podkarpackiej Okręgowej Izby Architektów RP, SARP i Towarzystwa Urbanistów Polskich.

Wśród 13-osobowego składu nowej komisji znaleźli się: **Marek Chrobak** – prezes zarządu głównego stowarzyszenia architektów polskich, **Wacław Matłok** – prezes zarządu SARP Rzeszów, dr **Beata Walicka-Góral** z Katedry Urbanistyki i Architektury Politechniki Rzeszowskiej, **Tomasz Kozłowski** i **Piotr Orlewski** – wiceprezisi SARP Rzeszów. W składzie komisji są także – związany z Zakopanem architekt **Jan Karpiel-Bulecka** i związana z Katowicami architekt **Marlena Wolnik**. Przewodniczącym MKUA został **Andrzej Depa**, wiceprzewodniczącym rady podkarpackiej okręgowej izby architektów RP.

- Powołując nowy skład Miejskiej Komisji Urbanistyczno-Architektonicznej, zależało nam na stworzeniu zespołu, który nie tylko posiada wysokie kompetencje, ale też wnosi świeże spojrzenie na rozwój przestrzenny miasta. Dlatego zaprosiliśmy do współpracy również osoby spoza Rzeszowa, doświadczonych architektów i urbanistów z różnych części kraju, którzy dostrzegają i potrafią docenić naszą regionalną specyfikę. Ogromnie mnie cieszy udział tak wybitnych postaci, jak Marlena Wolnik, architektka o niezwykłej wrażliwości przestrzennej, której realizacji zyskały uznanie również poza granicami kraju oraz Jan Karpiel-Bulecka, łączący w swojej pracy głębokie zrozumienie tradycji z nowoczesnym podejściem do formy i funkcji. Ich głos w komisji to dla nas ogromna wartość – podkreśla zastępca prezydenta, Grzegorz Wrona.

Inf. własna

ŻŁOBEK ZADASZONY



Prezydent Konrad Fijołek na placu budowy żłobka

Trwa budowa żłobka przy ul. Jachowicza w osiedlu Drabinianka. Zakończyło się już konstruowanie dachu, zamontowana została stolarka okienna i drzwiowa. We wnętrzu budynku są już także ścianki działowe. Trwają prace przy instalacjach: elektrycznej, wentylacyjnej, klimatyzacji, centralnego ogrzewania. Wykonawca pracuje też na zewnątrz obiektu – powstają chodniki i parkingi. Przygotowana jest podbudowa, na której będzie plac zabaw.

Żłobek przy ul. Jachowicza będzie miał powierzchnię ponad 1,8 tys. m

kw. Wewnątrz obiektu pomieści się zielony dziedziniec o powierzchni 235 m kw., który oprócz funkcji reprezentacyjnej będzie pełnił także rolę wewnętrznego ogrodu. Przy budynku, oprócz wspomnianego placu zabaw, znajdzie się także miejsce na ogród warzywny. Żłobek pomieści 190 maluchów.

Inwestycja zostanie ukończona w tym roku. Jej koszt to ponad 17 mln zł, z czego blisko 7 mln zł dofinansowania z KPO, z budżetu państwa udało się pozyskać prawie 1 mln zł.

Inf. własna

Ciepło, które pozwala się zrelaksować

Za oknem pierwsze oznaki wiosny, ale chłodne wieczory wciąż przypominają o zimie? Dzięki niezawodnemu ogrzewaniu od MPEC-Rzeszów możesz cieszyć się komfortem w swoim domu niezależnie od pogody! Wybierz nasze, bezpieczne i bezobsługowe ciepło, które pozwala Ci skupić się na tym, co przyjemne – chwili relaksu z dobrą książką.

MPEC-Rzeszów Twój dostawca ciepła



www.mpecrzeszow.pl

KOREKTA ROZKŁADÓW JAZDY



Od 1 kwietnia Zarząd Transportu Miejskiego wprowadził zmiany i korekty rozkładów jazdy na liniach obsługiwanych przez rzeszowskie MPK nr: 43, 5, 18 i N3.

Zmiany to przede wszystkim reakcja na sygnały i zgłoszenia od mieszkańców oraz pracowników firm dojeżdżających do swoich miejsc pracy. Drugim z powodów jest włączenie do siatki połączeń nowych przystanków: Piłsudskiego ZDZ01, Wyzwolenia/Ujejskiego 03, Wyzwolenia/Przy torze 06.

Wśród ważniejszych zmian są: skierowanie wszystkich kursów linii 43 do ul. Dworaka, dodanie kursów linii nocnej N3 we wszystkie dni tygodnia o godz. 22:49 oraz 3:51, zmiana liczby kursów linii nr 5 z jej jednoczesnym wydłużeniem do ul. Lubelskiej oraz włączeniem w siatkę połączeń z możliwością przesiadek w centralnej części miasta, a także dostosowaniem godzin kursowania do godzin zmianowości większych zakładów pracy, zmiana niedzielnych dopódnioowych kursów autobusów linii 58 na wniosek Gminy Tyczyn. Ponadto nowy rozkład jazdy obejmuje kilkuminutowe przyspieszenia lub opóźnienia niektórych kursów.

Inf. własna



Bogusław Kobisz

Grenlandię odkryli przez przypadek wikingowie, którzy zabłądzili w drodze do Islandii z końcem IX wieku. To największa na świecie wyspa w północnej części Oceanu Atlantyckiego, dla której najbliższymi sąsiadami są Islandia, Norwegia, Kanada, Dania i Wielka Brytania. Przez wieki stanowiła obszar bezludny, pokryty lodem. W pewnych okresach wyspa ta była zamieszkiwana przez północnoamerykańskie plemiona kultury Dorset, migrujące pomiędzy kanadyjskimi wyspami.

Zasiedlanie tej wyspy zaczęło się w IX wieku, podobnie jak Nowej Funlandii, Wysp Owczych i Islandii. Do zaludnienia Grenlandii w największym stopniu przyczynił się Eryk Thorwaldsson Rudy, urodzony w Norwegii, który żył w latach ok. 950-1003. Eryk Rudy był zbrojnicą, rabusem i awanturnikiem, którego po kolejnym dokonaniu przez niego zabójstwie islandzki parlament skazał na banicję. Udał się wówczas ze swo-

RĘCĘ PRECZ OD GRENLANDII

imi ludźmi na Grenlandię, szukając miejsc dogodnych do osiedlania się ludzi. Przez trzy lata zapoznawał się z wyspą, zakładał bazy, po czym wrócił na Islandię głosząc, że Grenlandia to zielona ziemia, czekająca na osadników.

Z czasem potrafił przekonać do osiedlenia się tam kilkanaście tysięcy skandynawskich Grenlandczyków. Sam też tam zamieszkał z żoną i czwórką swoich synów. Ludzie żyli tam z rybołówstwa, hodowli bydła i handlu skórami fok, kłów morsów, lin, futer z białych niedźwiedzi itp. Postawiono 17 kamiennych kościołów i dwa klasztory. Na Grenlandii zapanowała europejskość i doszło do paradoksu, że powracający tam autochtoni stali się u siebie po części przybyszami.

Zmieniający się klimat, ostre zimy, wiatry i mróz oraz duże koszty transportu potrzebnych tam do przeżycia rzeczy spowodowały, że ludzie zaczęli opuszczać wyspę. W 1261 roku, pozostali tubylcy za przykładem Islandczyków, uznali zwierzchnictwo króla Norwegii. Islandia i Grenlandia zrobiły to w sposób nieprzymuszony, zrobiły to z rozsądku, celem przybliżenia się do Europy. Później 300-letnia unia personalna Norwegii z Danią spowodowała, że Grenlandia weszła w skład Królestwa Danii.

W 1814 roku – po wojnach napoleońskich – Królestwo Danii i Norwegii musiało oddać Szwecji Norwegię za wyjątkiem Grenlandii i Wysp Owczych. W 1867 roku – po zbądaniu zasobności wód arktycznych, bogactw mineralnych i strategicznego położenia wyspy – Stany Zjednoczone złożyły ofertę zakupu całej Grenlandii, którą Dania kategorycznie odrzuciła. Po odzyskaniu

niepodległości w 1905 roku przez Norwegię, która uważała Grenlandię za swoją posiadłość, zaczął się spór pomiędzy Danią i Norwegią o prawa do tej wyspy. Próbowano spór ten łagodzić różnymi traktatami, do czasu gdy Dania wniosła sprawę do Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze i uzyskała w 1933 roku korzystny dla siebie wyrok. W 1941 roku, w czasie II wojny światowej, Stany Zjednoczone w zamian za ochronę wyspy uzyskały zgodę na utworzenie na niej wojskowej bazy lotniczej. I tak Amerykanie rozgościli się w Grenlandii, poszerzając swoje bazy, przy czym stosownymi traktatami uzgodnione zostały zasady ich funkcjonowania w zgodzie z przepisami duńskiej wyspy.

Grenlandia uzyskała w 1979 roku autonomię poszerzoną w 2008 roku w ten sposób, że nie musiała wstępować do Unii Europejskiej. W 2019 roku Donald Trump robił zabiegi w kierunku zakupu całej Grenlandii, jednakże premier Danii Mette Frederiksen oświadczył kategorycznie, że wyspa ta nie jest na sprzedaż. Trump wówczas obraził się i odwołał wizytę państwową w Danii. Między bajki należy włożyć słowa Trumpa o tym, że Grenlandia jest Ameryce potrzebna z uwagi na strategiczne położenie. Takie argumenty mogły być podnoszone w 1867 czy też w 1941 roku, ale nie dzisiaj. Technika zbrojeniowa zrobiła tak ogromny postęp od tamtych czasów, że dzisiaj Ameryka i NATO mogą bronić się z każdego miejsca na całym świecie. Od co najmniej stu lat jest wiadomo, że pod skutą lodem ziemią znajdują się na tej wyspie cenne dla przemysłu surowce, a globalne ocieplenie powoduje, że te

surowce coraz łatwiej będzie można wydobywać.

Trump chce się dostać właśnie do tych surowców. W 2020 roku USA przekazały Grenlandii na rozwój oświaty i energetyki 12 milionów dolarów oraz założyły konsulat w Nuuk. Ta oświata to moim zdaniem tylko zasłona dymna, bo tak naprawdę prąd potrzebny jest bazom wojskowym i pod przyszłe inwestycje.

Unia Europejska powinna ściśle współpracując z Danią i Grenlandią, pomóc im a jednocześnie pomóc sobie zabezpieczając się przed różnego rodzaju scenariuszami. Nie może być tak, że Trump dogaduje się z Putinem i razem rozkradają najcenniejsze surowce Ukrainie, po czym Putin wysyła wojska w kierunku Grenlandii, dając pretekst Trumpowi do uzyskania dostępu do złóż cennych surowców w zamian za obronę tej wyspy i świata.

Trump i Musk pokazali nam w czasie kilku tygodni, że wszystko jest możliwe i zdarzyć się może. Unia musi w większym zakresie radzić sobie sama – taki jednoznaczny sygnał wysłany został przez USA do Europy. Musimy więc zadbać o znajdujące się w naszym zasięgu surowce – ujmując to słowami Jasia ze starego kawału – sorry Winnetou biznes to biznes. Odnoszę wrażenie, że Trump ma jedną zasadę polegającą na nieprzestrzeganiu żadnych zasad.

Finalnie może się okazać, że działania Trumpa przyniosą więcej szkody niż dobrego dla świata, Europy i nie wykluczone, że najwięcej na tym stracą sami Amerykanie. Nie oszukujmy się i nie spodziewajmy, że stosunki USA-Europa, czy też Polska-USA za rządów Trumpa to będzie love story. Europa ma mocne korze-

nie historyczne, których Ameryka nie ma. USA nigdy nikt tak naprawdę zbrojnie nie najechał, nie licząc ataku na Pearl Harbor na Hawajach w czasie II wojny światowej. Różnią nas doświadczenia z blisko 1500 lat historii. W Europie od walczących ze sobą plemion doszło do ukształtowania się państw i struktur społecznych pod rządami wielu królów i cesarzy. Wiele europejskich państw miało kolonie. Europa przeżyła wiele wojen, powstań, rewolucji. Od feudalizmu, przez kapitalizm, socjalizm, dyktaturę proletariatu, sojusze robotniczo-chłopskie doszła do współczesnego liberalizmu i demokracji.

Trump oficjalnie demonstrowa, że nie jest zwolennikiem demokracji i uchyla drzwi do autokracji. Chciałbym się mylić, ale przeczuwam, że będziemy mieli problem i Unia będzie musiała mądrze przetrwać okres trampizmu. Unia musi się jeszcze bardziej zjednoczyć, a ci, którzy są innego zdania i widzą w Unii czy w Niemczech wroga, są zdrajcami ojczyzny. Może się niedługo okazać, że Ameryka nie jest lekarstwem na wszystko, a z czasem, że w ogóle nie jest lekarstwem, a z pewnością lekarstwem dla demokracji.

Ameryka, która w 1994 roku podpisała wraz z Rosją i Wielką Brytanią traktat budapeszteński o gwarancjach bezpieczeństwa dla Ukrainy gwarantujący nienaruszalność jej granic, dziś zastanawia się, kto jest najeźdźcą, a kto ofiarą, wstrzymuje pomoc i odcina dostęp do urządzeń namiarowych Ukrainie. Jeśli tak ma wyglądać ewentualna pomoc Ameryki dla Polski, to radzę kupować francuskie caracale, produkować co możliwe u siebie i zbroić się w Europie, w ścisłym współdziałaniu z NATO.

MÓJ POWOJENNY RZESZÓW



Bogusław Kotula

W ubiegłym tygodniu wyczytałem, że gdzieś tam w jakiejś murowanej wsi sąsiad zamordował sąsiada, mało, Polak zamordował Polaka za to, że ten wyciął drzewo, które rosło w granicy ich posesji. Z jednej strony grzech zabójstwa bliźniego, a z drugiej sąd i jakaś kara. Na pewno nie ks!

Pan Bóg w swoim czasie stworzył człowieka, dopiero czy na szczęście w szóstym dniu. To od tysięcy lat podstawowy dogmat religii chrześcijańskiej, właśnie wiara w ten boży dar.

NO I CO?

„Wiara cię uzdrowiła” – powiedział Chrystus uzdrowionemu przez siebie kalece. Wiara, nadzieja i miłość! Czy Stwórca wiedział o tym, że Adam i Ewa zaraz popełnią grzech? Na tyle ciężki, bądź pierwszy, że ich wysudił z raju? Stąd, jeśli grzech to i kara.

Przez tyle tysięcy lat Bóg, stwórca natury, kształtował człowieka na własny wzór i podobieństwo, oczywiście, przy pomocy różnych zjawisk, ustrojów, nakazów i zakazów, a także właśnie przy pomocy – wiary, nadziei i miłości. Co z tego na dobre wyszło człowiekowi, a co na złe?

Muszę wrócić do początku tej pisaniny. Cudowna postać Matki Boskiej Rzeszowskiej objawiła się na polnej gruszy. Drzewo to bardzo często stanowiło granicę między polami właścicieli, którzy przecież nie zawsze musieli być oba cwaj. Jeszcze w latach 70. ubiegłego wieku przed cudowną figurą u bernardynów leżały krzyżem osoby, które błagały o przebaczenie, żałowały za jakieś grzechy, prosiły o łaskę, a może i o karę dla jakiegoś wroga?

Cudami słynące figury i obrazy bożych rodziców. W: Leżajsku, Borku, Kalwarii Pałacowskiej, Rzeszowie, Cmolasie i Krzemieniu. To tylko te w najbliższym sąsiedztwie Rzeszowa. Tysięczne pielgrzymki, kompanie, kolorowe odputy i nabożeństwa. Polnymi drogami, ścieżkami, znanyymi traktami, przez góry i doliny. Szli uczciwi i grzesznicy, wierzący i nie, pijacy i rozpuśtnicy. Czy nie bali się stanąć przed obliczem Niepokalanej i Najsprawiedliwszej? Kim były dla nich te cudowne? Nie tylko Matkami Chrystusa, ale, a może przede wszystkim, ich matkami, siostrami, kuzynkami, bliskimi krewnymi. Wierzono głównie w cudowną Matkę Boga Żywego, która była przecież kobietą. Matka właściwie wszystko może. Przebaczyć, przytulić, zapłakać, pokochać do samej śmierci.

„O Maryjo jeszcze tu przyjdziemy, chyba że nie doczekamy, o maryjo...! Tak śpiewały zakurzone, zachustowane, bose, cierpliwe i nie do zdarcia. Niosły do niej swoje grzechy z nadzieją, że może nie do końca prze-

aczy i odpuści, ale może i nie tak dotkliwie ukarze.

Oczywiście, w boga można wierzyć lub nie. Chrystusa Zbawiciela można uważać po swojemu i po inszemu. Ilu liczy się z jego siłą, a ilu nie? No, zastanówmy się nad tym liczeniem. Grzech trzyma się człowieka od pierwszego wypowiedzianego przez niego słowa. Bez grzechów chciano powołać nowego człowieka i w drugiej, i w ludowej, i w trzeciej Rzeczypospolitej. Nie wyszło. Mało, nie udało się nawet zbliżyć do tej zwykłej, ludzkiej uczciwości. Dlaczego? Ja nie jestem od zgadywania.

Z wiarą można walczyć, swarzyć się, przekomarzać i urągać jej, ale lekceważyć jej czy ubliżać? Tego nie próbujcie robić, bo to często gęsto może być wiarą twojego brata, ojca, siostry czy matki. Kłamią, bałamucają małuczkich, kręcą nie tylko ci wielcy. Człowiek znieś wszystko, ale nie wszystkich. Nie strasz, Kotula, nie strasz! Ani mi to w siwej pale. Grzechów można dopracować się czasami miesiącami i latami, kara może spaść z góry nie tylko niespodziewanie. Chrystus rozwalił stoiska przekupniów w samej świątyni.

Nie bądźmy naiwni. Każdy ma cykora przed karą, nie każdy potrafi z posadki bezkarnie kombinować, mataczyć, kraść. Każdy, kto tak robi, normalnie i po prostu boi się, że umocny d..., że wpadnie. A jak to działanie nazywa się? Czy to takie ważne?

Tylko tak wydaje się, że nawet najbliższy bliźni czasami życzy drugiemu bliźniemu – zgadnijcie czego? Coraz częściej współczesny Polak szuka samego siebie w odkrywanej przez siebie swojej samotności. Nie wierzy się już w hasło – kupą panowie, a o kupie dzieci już dawno zapomniano. Chłopak nie pisze dzisiaj listów miłosnych do dziewczyny, nie czeka godzinami, by razem porankować, nie wyciska wągromy, żeby być ładniejszym, nie ofiaruje konwalii czy tulipanów. Czyżby przestał wierzyć, że tak właśnie trzeba pokazać siebie? Nie tak dawno przecież całowano się przy płocie domu dziewczyny tak zapamiętałem, że minęła dwudziesta, a była to godzina... Może i był to jakiś mały grzeszek, ale ta najcudowniejsza z matek także tuli do siebie swojego Jezusika. I to jak czule.

NOWOMOWA

PUCIE Z UMYSŁOWYM REFLUKSEM U BURAKA PASTEWNEGO

Burak pastewny – do tej rangi towarzyskiej awansował niejaki Janusz Kowalski, były ministerialny rolnik postępowy, dzięki finezyjnemu postrzeganiu jego talentów przez znanego jajcarza kabaretowego. Muszę przyznać, że jest to nad wyraz finezyjna uszczypliwość w stosunku do prymitywnego, aroganckiego bufona, jakim jawi się od lat niby polityk Janusz Kowalski. Boleję, że reprezentuje bliską mi z różnych powodów Opolszczyznę. Czytelnikom chcę wyjaśnić, że w naszym kraju uprawia się trzy gatunki buraków. Najwyżej ceniony jest ćwikłowy, nie bez powodu traktowany jako warzywo. W dużej, nawet prestiżowej u niektórych cenie, jest burak cukrowy. Sporo z niego korzyści. Najpodlejszą odmianą jest właśnie ów pastewny. Uprawiany jedynie

na paszę dla bydła. Proszę mnie źle nie zrozumieć – nie mam nic przeciwko uprawiającym tę pastewną roślinę, ani nic przeciwko pożytecznym bydlątkom. Nie zgadzam się z pastewną mentalnością Janusza Kowalskiego i życzę mu, aby cokolwiek pojął z mentalności paszowych istot.

Demokracja warcząca – odkrycie poczynione przez zdolnych mężów najbardziej prawych i sprawiedliwych. O różnych rodzajach demokracji słyszałem, chociaż znawcy przedmiotu upierają się, że prawdziwa demokracja nie potrzebuje żadnych przymiotników ozdobników. Z tą warczącą mamy ponoć do czynienia teraz, gdy rządzi koalicja 15 października i Donald Tusk. Chociaż z ich strony żadnego warczenia demokratycznego nie słyszałem, a

jedynie domaganie się przywrócenia zwykłej demokracji. Natomiast ze strony tuzów bezobjawowego intelektu aktualnej opozycji sporo takich przejawów odnotowałem. Pojawiało się pojęcie walki o przywrócenie sponiewieranej podczas poprzednich rządów demokracji, ale prawi i sprawiedliwi od razu uznali wszystko za bezprawie, w dodatku warczące.

Pucie – odkrył je najbardziej obywatelski kandydat na prezydenta podczas spotkania z wyborcami. Zapewnił ich, że według jego najlepszej wiedzy jest ich tylko dwie. Od razu przypomniał mi się dawny przebój Wojciecha Młynarskiego. Aż język swędził, aby zaśpiewać za nim – dla sympatycznej panny Krysi z turnusu trzeciego od sympatycznego niewątpliwie pana Karola, pucie, pucie. O co w tym

wszystkim chodzi? Ni mniej, ni więcej tylko o pęć w liczbie mnogiej. O tym, że z płci można zrobić w mianowniku liczby mnogiej pucie, nie wymyśliłbym w żadnych warunkach. Niektórzy słuchacze skwitowali ten lapsus uśmiechem pod wąsem, ale pismaki panu Karolowi nie odpuścili. Wcale nie dziwię się, ponieważ sam lubię takie językowe dziwolagi. U mnie trochę punktów tym nabił sobie. Więcej, aniżeli rezerwowanym apartamentem w siedzibie armijnego muzeum. Jednak jeśli jego żona ma tylko pucie, to mu współczuję.

Umysłowy refluks – tak znany felietonista zdefiniował stan intelektualny europarlamentarzysty, Patryka Jakiego. Do przesadnie fizycznego owego określenia raczej nie zaliczyłbym, ale nie można mu odmówić swoistej precyzji semantycznej.

Refluks to paskudna w skutkach dolegliwość górnej części układu pokarmowego, objawiająca się głównie uciążliwym pieczeniem w gardle, zwanym potocznie zgagą. Chociaż owa zgaga ma również znaczenie przenośne, gdyż takim pojęciem określa się także osobę dokuczliwą i kłótliwą – coś w rodzaju mojej teściowej. Może także określać niesmak wywołany brakiem czyjejś ogłady lub najzwyklejszym brakiem podstawowej kindersztuby. Dobrze obyczaj w polityce przestają liczyć się. Zaczyna dominować terminologia wrogości, hejtu i zwykłego chamstwa. W tych realiach wspomniany refluks umysłowy staje się finezyjnym określeniem.

Roman Małek

DOPOWIEDZENIA



Krzysztof Kubala

Stwierdzenie to w tytule, postawione tak śmiało, choćby z największym bólem, rozwiązać by należało... I już wiadomo, że jako fan Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego i Jana Tadeusza Stanisławskiego, z racji ich wysoce abstrakcyjnego poczucia humoru, mam prawo do takich,

Dygresja nr 2. Równocześnie w tej uduchowianej sferze mamy też przaśne, chciałoby się powiedzieć diskopolowe konkretyzacje tych wzniosłych idei. Śmigus dyngus to i chrzest do potęgi, i pogańskie podlewanie wodą dla przywrócenia wzrostu i wegetacji. Dwa w jednym, łączące to co cielesne i to, co transcendentalne. Prima aprilis zaś to odwieczny rytuał odwrócenia ról, na chwilę król staje się żebrakiem, a żebrak wielkim panem. Próba powrotu do Arkadii, w której wszystko jest możliwe, choć tylko na jeden dzień. Próba przewrócenia ustalonego porządku, dająca możliwość odreagowania stresu, który wynika z naszego miejsca na drabinie społecznej. Od razu lepiej.

A maj to sfera ciężkiej fizyczności i w niewielkim stopniu duchowości. Matury, będące dla nimi dotkniętych czasem wytężonej pracy i niepewności. Kwitnienie kasztanów, które cieszy tych, którzy z maturą nie są już – albo jeszcze – związani i mogą się nim cieszyć. Na szczęście

100 TYŚ. ZŁ DLA ARTYSTÓW



Rozpoczął się nabór wniosków do nowego programu stypendialnego. To Stypendium Twórcze Miasta Rzeszowa. Zostało stworzone na wyraźną prośbę artystów. Może być przyznane na projekt trwający od 3 do 6 miesięcy.

Na ten nabór do programu zostało zarezerwowanych w budżecie 100 tys. zł. Miesięczna wysokość stypendium w 2025 roku wynosi 4 tys. zł brutto, zatem na projekt trwający trzy miesiące artysta otrzyma 12 tys. zł, cztery miesiące – 16 tys. zł, pięć miesięcy – 20 tys. zł, a sześć miesięcy – 24 tys. zł brutto. Wypłata będzie jednorazowa. Wykonanie projektu musi przypadać na czas od 1 lipca do 31 grudnia.

Stypendium Twórcze Miasta Rzeszowa przysługuje osobom fizycznym, zajmującym się twórczością artystyczną lub upowszechnianiem kultury. Jest przeznaczony na realizację projektu stypendialnego, mającego charakter twórczy, artystyczny lub przedstawiający autorską koncepcję, w zakresie:

- twórczości artystycznej w dziedzinie: muzyki, sztuk wizualnych i performatyw-

nych (np. malarstwo, rzeźba, rysunek, grafika, fotografia), literatury, teatru, tańca, filmu, twórczości ludowej,

- upowszechniania kultury w dziedzinie: animacji i edukacji kulturalnej, zarządzania kulturą i wspierania rozwoju kadr kultury.

O stypendium może ubiegać się kandydat, który: w dniu zakończenia naboru wniosków o przyznanie stypendium ukończył 26. rok życia, posiada obywatelstwo polskie, prowadzi działalność z zakresu twórczości artystycznej lub upowszechniania kultury na terenie Rzeszowa, będzie realizował projekt stypendialny w Rzeszowie, którego efekty zostaną zaprezentowane mieszkańcom.

Wniosek o przyznanie Stypendium Twórczego Miasta Rzeszowa może zostać złożony od 1 do 30 kwietnia. Maj, czerwiec to czas na ich rozpatrzenie i ewentualne uzupełnienie. Zawarcie umów stypendialnych planowane jest z końcem czerwca, a 30 dni od daty ich podpisania zostaną wypłacone pieniądze.

Inf. własna

O WYŻSZOŚCI KWIETNIA NAD MAJEM

POEMAT DYGRESYJNY

trochę filozoficznych rozważań. Tym bardziej, że z wykształcenia jestem filozofem, choć od jakiegoś czasu na emeryturze. Ale problemy prawdy, dobra, istnienia nadal nie są mi obce i przez jakiś jeszcze czas nigdy nie będą. Dum spiro spero, dum spero amo, dum amo vivo Cicerona przekłada się na polskie – dopóki oddycham, mam nadzieję, dopóki mam nadzieję, kocham, dopóki kocham, żyję.

Dlaczego kwiecień miałby mieć przewagę nad majem? Tu pozwolę sobie na odrobinę prywaty. W kwietniu się urodziłem. Wróćmy do prawdy i powszechnych przekonań Polaków. To pierwszy miesiąc prawdziwej wiosny i corocznego odrodzenia natury, przynajmniej dotychczas tak było. Nawet, jeśli klimat nam się ostatnio ekstremalnie rozregulowała i już w marcu udaje wiosnę, zmuszając rośliny do kwitnienia, a potem przemrażając je i pozbawiając nas truskawek oraz innych plonów, które stają się nieprzyzwoicie drogie. Na szczęście globalizacja ten problem skutecznie załatwia, w sklepach pojawiają się truskawki z Afryki i Hiszpanii, też dosyć drogie i nie pachnące, jak nasze polskie, ale przynajmniej są.

Dygresja nr 1. Gdy moja nieżyjąca już siostra w stanie wojennym wróciła do Polski z Londynu pierwszym samolotem, największe wrażenie zrobiła na nas wszystkich jej opowieść, że w każdym brytyjskim sklepie przez cały rok są wszystkie owoce w dużym wyborze, nawet te wspomniane wyżej truskawki i inne, w Polsce całkowicie nieznane. Dzisiaj, od dawna mamy tak samo i od dawna już się temu nie dziwimy. No, ale wtedy był 1982 rok.

Tak naprawdę przewaga kwietnia wynika stąd, że w kwietniu mamy zazwyczaj najczęściej Wielkanoc – to chyba najbardziej radosne i atawistyczne święto w roku, obchodzone przez każdą religię i kulturę od czasów, kiedy staliśmy się ludźmi. Odrodzenie świata po zimie, rozkwit otaczającej nas przyrody i nadzieja na lepsze. Zmartwychwstanie, to idea szersza, dojmująco bliska każdemu z nas i dlatego budząca powszechny odzew. Każdy z nas jej pragnie, by zacząć wszystko od nowa i naprawić błędy z poprzedniego życia. A wiosna to taka pora, która daje nam właśnie tę możliwość, choćby iluzoryczną, rozpoczęcia wszystkiego na nowo. Iluzoryczną, bo umieszczoną w sferze duchowej i odnoszącą się do platońskich idei i czegoś nadprzyrodzonego. A dla dzieci nasi, papugujący anglosaskie obyczaje, wymyślili szukanie jajek czekoladowych. Z duchowością ma to niewiele wspólnego, ale pociechy się cieszą. Tyż piknie.

matura jest tylko raz w życiu. No, chyba że – na szczęście wyjątkowo rzadko – znów już za rok matura. Pozdrawiam wszystkich tegorocznych maturzystów, szczególnie z mojego I LO, i życzę im jak najlepiej. Na pocieszenie w maju mamy długi weekend, który pozwala oderwać się od obowiązków i fizyczności, a zarobić trochę biurom turystycznym, które w związku z tym wymyśliły i coraz śmielej sięgają po wyjazdy 3-4 dniowe. Taniej i jeszcze nie przyjechałeś, a już trzeba wracać.

Dygresja nr 3. Skoro już wspomniałem o I LO, to należałoby wspomnieć także majowe Święto Paniagi, przy którego narodzinach i rozwoju tej niedawnej ale już ugruntowanej w Rzeszowie tradycji byłem świadkiem obecny. To świetny pomysł naszego Prezydenta Tysiąclecia, Tadeusza Ferency i jego ekipy w Ratuszu. Już bez niego święto to będzie trwać aż do czasu, kiedy jakiś wariat nie spuści na nas bomby. Liczę jednak, że ta okazja do świętowania przetrwa tysiąc lat.

Kochani rzeszowiacy, nadchodzą piękne wiosenne dni, świętowania duchowego i fizycznego. Nawet, jeśli tradycja 1 maja nam się trochę zwija, to pamiętajcie – bez tego dnia nie byłoby długiej majówki i pozostałoby nam spędzić Dzień Flagi i Dzień Konstytucji na działce, czy na uroczystości pod pomnikiem Kościuszki na rynku, z przemówieniami i celebrą, znaną od czasów przedwojennych. Na szczęście, celebrować będą wybrani przez nas ludzie z niewielkimi wyjątkami. I to, co będą mówić nie wywoła naszego sprzeciwu i kręcenia kółka w okolicach skroni. Bo nie chodzimy na imprezy organizowane przez tych, którzy podzieli nas nieodwracalnie. Może to i lepiej, bo nie dojdzie do rękoczynów, popychania, nawet lekkiego.

By nadal pozostać w sferze prawdy i dobra, składam naszym najlepszym na świecie czytelnikom najserdeczniejsze życzenia spokojnych i rodzinnych Świąt Wielkanocnych, smacznego jajeczka i dyngusa, ale bez przesady.

A Gałczyński i Stanisławski w grobie się przewracają od tego, jak im ten nasz piękny kraj niektórzy psuje niszczą i zaśmiecają. Nie zapominajmy o nich prosię, bo ich słowa i poezja ułatwiają nam życie w ciekawych czasach. To Gałczyński napisał dla nas „Ukochany kraj” ku pamięci.

PS. Zwróćcie moi mili czytelnicy uwagę, że ani słowa nie napisałem o kampanii wyborczej, bo po co się denerwować.

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE



35-233 Rzeszów, ul. Lubelska 54
tel. 17 86 60 405, fax. 17 86 60 419





INWESTYCJA W ZAŁĘŻU



Budowa kanalizacji w osiedlu Załęże

Trwa budowa nowego odcinka kanalizacji deszczowej o długości prawie 750-metrów. Koszt tej inwestycji to ponad 2,3 mln zł. Dzięki niej rozwiązany zostanie problem, który zgłaszali prezydentowi miasta mieszkańcy osiedla Korona, znajdującego się w rzeszowskim Załężu. W ich blokach dochodziło do zalewania piwnic, zawilgocenia innych pomieszczeń. Rozwiązaniem mogła być tylko budowa kanalizacji deszczowej. I decyzja o realizacji takiego zadania, które swoim zasięgiem obejmie nie tylko

osiedle Korona ale większą część osiedla Załęże, zapadła. Opracowana została dokumentacja projektowa i następnie ogłoszony przetarg na wybór firmy, która to przedsięwzięcie zrealizuje. Zwyciężyła firma Aquatech. Roboty już trwają.

W ramach tej inwestycji powstaje nowy odcinek „deszczówki” o długości prawie 750 metrów. Część prac – w miejscach, gdzie rosną drzewa – będzie prowadzona metodą bezwykopową. Zadanie będzie gotowe w drugiej połowie maja.

Inf. własna

BĘDZIE CIĄG DALSZY

W ubiegłym roku na ul. Załęskiej miasto zrealizowało inwestycje o wartości ok. 8 mln zł. Przebudowany i rozbudowany został odcinek ulicy od Zakładu Karnego do ul. Spichlerzowej. Poszerzono jezdnię, wybudowano chodnik, o który prosili mieszkańcy.

W rzeszowskim ratuszu prezydent w marcu podpisał umowę na opracowanie dokumentacji przebudowy kolejnego odcinka ul. Załęskiej – od skrzyżowania z ul. Rzecha do terenu za Zakładem Karnym. Tego zadania podejmie się wybra-

na w przetargu firma – KDM Projekt Pracownia Projektowo-Konsultingowa Damian Miciak z Bytomia.

Przebudowa obejmie odcinek o długości ok. kilometra. Powstaną tam chodniki, oświetlenie uliczne, wzmocniona zostanie podbudowa drogi, ułożona nowa nawierzchnia, przebudowane lub wybudowane zatoki autobusowe, zabezpieczone skarpy. Dokumentacja tej inwestycji będzie gotowa do końca tego roku. Koszt to 320 tys. zł.

Rom



**Miejskie Przedsiębiorstwo
Wodociągów i Kanalizacji Spółka z o.o.**
35-055 Rzeszów, ul. Naruszewicza 18

sekretariat: 17 85 36 728, fax: 17 85 09 658 centrala: 17 85 09 600
pogotowie wod-kan: 994 (całodobowo)

OFERUJE:

- PODŁĄCZENIA WOD-KAN
- REMONTY I KONSERWACJE SIECI WOD-KAN
- USŁUGI SPRZĘTEM SPECJALISTYCZNYM
- TELEWIZYJNĄ INSPEKCJĘ SIECI WOD-KAN
- USŁUGI TRANSPORTOWE
- USŁUGI PROJEKTOWE
- SERWIS POMP I MIESZADEŁ ZATAPIALNYCH
- PRZEWIDZANIE SILNIKÓW ELEKTRYCZNYCH
- BADANIA LABORATORYJNE WODY I ŚCIEKÓW

www.mpwik.rzeszow.pl



Laboratorium Centralne
posiada certyfikat
akredytacji PCA



NIEPEŁNOSPRAWNI Z DOFINANSOWANIEM

Aż 650 tys. zł zostanie przeznaczonych na rehabilitację zawodową i społeczną osób z niepełnosprawnościami w 2025 roku. Prezydent Konrad Fijołek ogłosił konkurs na te zadania. Oferty można składać do 14 kwietnia.

Oto jakie działania będą dofinansowane: organizowanie i prowadzenie szkoleń, kursów, warsztatów, grup środowiskowego wsparcia oraz zespołów aktywności społecznej dla osób niepełnosprawnych; organizowanie i prowadzenie szkoleń, kursów i warsztatów dla członków rodzin osób niepełnosprawnych, opiekunów, kadry i wolontariuszy bezpośrednio zaangażowanych w proces rehabilitacji zawodowej lub społecznej osób niepełnosprawnych; prowadzenie poradnictwa psychologicznego, społeczno-prawnego oraz udzielania informacji na temat przysługujących uprawnień, dostępnych usług, sprzętu rehabilitacyjnego i pomocy technicznej dla osób niepełnosprawnych.

Dotację będzie można uzyskać także na prowadzenie grupowych i indywidualnych zajęć, które: mają na celu nabywanie, rozwijanie i podtrzymywanie umiejętności niezbędnych do samodzielnego funkcjonowania osób niepełnosprawnych; rozwijają umiejętności sprawnego komunikowania się z otoczeniem osób z uszkodzeniami słuchu, mowy, z autyzmem i z niepełnosprawnością intelektualną; usprawniają i wspierają funkcjonowanie osób z autyzmem i z niepełnosprawnością intelektualną w różnych rolach społecznych i środowiskach. Pieniądze będą też przeznaczone na organizowanie



lokalnych imprez kulturalnych, sportowych, turystycznych i rekreacyjnych dla osób niepełnosprawnych, wspierających ich aktywność w tych dziedzinach.

Beneficjentami zadań mogą być wyłącznie mieszkańcy Rzeszowa oraz dzieci i młodzież, uczęszczająca do placówek edukacyjnych, opiekuńczych lub rehabilitacyjnych, zlokalizowanych na terenie Rzeszowa. W przypadku działań dotyczących opiekunów osób z niepełnosprawnościami oraz służących kształtowaniu postaw i zachowań sprzyjających budowaniu pozytywnego wizerunku osób z niepełnosprawnościami, beneficjentami zadania publicznego mogą być również osoby pełnosprawne. Wartość jednej dotacji nie może przekroczyć 60 tys. zł. Okres realizacji zadań powinien przypadać od 15 maja do 31 grudnia 2025 r.

Inf. własna

KONCERT DLA KOBIET



Uczestniczki koncertu

Ten wyjątkowy koncert pozostanie w pamięci na długo. Okazją do udziału w koncercie, 28 marca w sali sesyjnej rzeszowskiego ratusza, było zakończenie Miesiąca Kobiet. Wydarzenie dedykowano kobietom pełnym pasji, odwagi, siły. Kobiety aktywnie działającym na rzecz drugiego człowieka. Uroczystość uświetnili: Krystyna Stachowska – zastępca prezydenta miasta, Katarzyna Pawlak – dyrektorka wydziału kultury i dziedzictwa narodowego UM, Andrzej Burnat – dyrektor wydziału polityki społecznej UM, Magdalena Koryl – przewodnicząca rzeszowskiej rady kobiet, Monika Welc – dyrektorka zespołu szkół muzycznych im. Karola Szymanowskiego.

Nie od dziś wiadomo, że młodzież jest bardzo zdolna. Dowiedli tego młodzi artyści, uczniowie ZSM w Rzeszowie, którzy byli głów-

nymi wykonawcami koncertu. Zaprezentowali mistrzowskie wykonanie przygotowanych utworów. W programie znalazły się dzieła wybitnych muzyków z różnych epok. Publiczność miała okazję wysłuchać dzieł bardzo znanych i cenionych kompozytorów: G. Gershwin, M. Cornicka, G. Bizeta, F. Chopina, M. de Falla, G. Donizettiego, T. Leszytyckiego, A. Vivaldiego.

Swe mistrzowskie wykonania utworów muzyki klasycznej zaprezentowali: Kwintet dęty (Maria Bielecka, Amelia Jopek, Kinga Wrona, Maciej Gunia, Emilia Rębisz), Trio fortepianowe – zespół na sześć rąk (Zuzanna Skręt, Weronika Wróbel, Jan Dzik), Kwartet gitarowy (Szymon Jagustyn, Małgorzata Józefara, Tymon Kicia, Aleksandra Michalak), Adam Środoń, Justyna Świętoniowska, Adam Chojński, Trio akordeonowe (Oliwia Jasińska, Łukasz Pięciak, Bartłomiej Turczyk).

Młodzi artyści zachwycali perfekcyjnym poziomem wykonywanych utworów, prezentowaniem swoich wybitnych umiejętności. Wyrazem uznania były gromkie brawa. Uczniów do występu przygotowali nauczyciele: Katarzyna Markielowska Kołodziej, Jolanta Pilar Chojńska, Jadwiga Kot Ochał, Paweł Kopiec, Paweł Paluch, Stanisław Partyka. Przy fortepianie akompaniował Tadeusz Hubka, a całość prowadziła dyrektorka szkoły Monika Welc.

Zaczarowany świat muzyki był pięknym akcentem kończącego się miesiąca kobiet. Na zakończenie dyrektor Andrzej Burnat, w imieniu nieobecnego prezydenta Konrada Fijołka, złożył z wyszukaną serdecznością życzenia i wręczył wszystkim paniom, w tym członkiniom rzeszowskiej rady kobiet piękne, czerwone róże.

Krystyna Małecka



Pianiści w akcji

POWIEDZIELI

Za rządów PiS w Lasach Państwowych kradło się nie tylko na potęgę, ale i w sposób wyjątkowo beczelny.

publ. Andrzej Sikorski

PiS wierzy, że dzięki dobrym kontaktom z Trumpem, wróci do władzy.

publ. Robert Walenciak

Nie tylko politycy, także przedsiębiorcy, strażacy, pielęgniarki i samorządowcy – wszyscy chcieli mieć dyplomy Collegium Humanum. Teraz mogą mieć poważne kłopoty.

publ. Renata Kim

Jak się żyje bankierom? Rekordowe zyski banków i rekordowe płace prezesom, a dla ludzi figa.

publ. Grzegorz Rudnik

Przeciąganie wojny to nie tylko porażka Ukrainy i Rosji, ale również ryzyko dla świata wciągnięcia krajów NATO, czy użycia broni atomowej. Ale jakoś nikt nie powiedział basta – ani Biden, ani Macron, ani Schulz – tylko beczelnie Trump.

publ. Mariusz Zawadzki

Mentzen zbiera wyborców, którzy są niechętni obecnej ekipie Tuska i rozczarowani niewiarygodnością PiS. To elektorat sfrustrowanych, którzy poczuli w swoich portfelach skutki polityki obu największych partii.

publ. Iwona Spala i Agata Kondzińska

Według ukraińskich i zachodnich szacunków łączna liczba zabitych i rannych żołnierzy po obu stronach przekracza już milion. Ale obecnie drony zabijają w Ukrainie więcej ludzi i niszczą więcej pojazdów opancerzonych niż cały pozostały konwencjonalny arsenał razem wzięty: karabiny snajperskie, czołgi, haubice, moździerze czy pociski.

publ. Andrew Kramer, Lara Jakes

Dziś oceniam, że w przeciwieństwie do mojego kolegi Szymona Hołowni nigdy nie cierpiałem po prostu na prezydentozę, która to jednostka chorobowa jest bardzo poważna. Zwykle jest nieuleczalna i wywołuje liczne skutki uboczne. Prezydentozę zżera człowieka od środka, zamęcza go i katuje, powoduje poczucie niespełnienia, frustruje i wyniszcza. Szymek na prezydentozę cierpi i myślę, że o tym, jak bardzo, dowie się dopiero po kolejnych wyborach.

publ. Tomasz Lis

Byłem na przesłuchaniu z udziałem pani Barbary Skrzypek, które zostało przeprowadzone z najwyższym standardem. Zarzut pojawia się w momencie, kiedy pani Skrzypek nagle umiera, z zupełnie niezwiązanej przyczyny.

mec. Jacek Dubois

Wiece wyborcze kandydata na prezydenta Sławomira Mentzena rozpoczynają się zawsze o piętnastej. Ta pora daje pewność, że przybędzie elektorat – uczniowie po lekcjach.

publ. Marcin Kołodziejczyk

Poparcie dla Nawrockiego jest o dobrych kilka punktów procentowych niższe niż partia Kaczyńskiego. Najwyraźniej sztabowcy z Nowogrodzkiej stracili już wiarę, że prezes IPN zdoła przyciągnąć kogokolwiek spoza dotychczasowych zwolenników PiS.

prof. Antoni Dudek

Mężczyźni wjechali do myjni bryczką i zaprzęgniętego do niej konia myli lancą podłączoną do pistoletu ciśnieniowego. Zwierzę padło, a potem stanęło dęba. Jak to możliwe, że biegły lekarz weterynarii nie zauważył w tej sytuacji cierpienia.

publ. Martyna Śmigiel

Ukraińcy stali się ofiarami niezadowolenia z pogarszającej się sytuacji ekonomicznej Polaków, lęków związanych z paraliżem państwa i niskim poziomem usług publicznych, szalejącą inflacją i skokowo rosnącymi cenami energii. Większość badanych, a w niektórych grupach wszyscy (szczególnie w klasie ludowej), uważa, że uchodzący są uprzywilejowani, roszczeniowi i traktowani lepiej niż Polacy.

socj. Sławomir Sierakowski i Przemysław Sadura

Pojawiały się zmanipulowane informacje, że do śmierci pani Barbary Skrzypek doszło bezpośrednio po przeprowadzeniu czynności przesłuchania. To jest oczywiście nieprawdą. Do zgonu doszło trzy dni później. Nie sposób zaakceptować wypowiedzi nawet prominentnych polityków polskich, w których to oskarża się wręcz prokuraturę. Z jakąś łatwością przychodzi niektórym osobom formułowanie wypowiedzi, że pani Barbara Skrzypek zginęła w prokuraturze.

prok. Anna Adamiak

- Dwa powody, dlaczego to na pana młodzi powinni głosować? – Zapytał dziennikarz.

- Nie lubię takich pytań. W sensie... niech pan to wykasuje.

Sławomir Mentzen

Można napisać pracę doktorską nic nie umiując. Wygeneruje ją sztuczna inteligencja. Nie zapominajmy, że trampoliną do postępu jest chęć dogonienia lepszych. Dzisiaj chęć zostawienia śladu po sobie, mówiąc obrazowo, to fotografowanie siebie na sedesie, przy stole, czy nawet w łóżku. Na to się – niestety – zgodziliśmy. Robią to nawet inteligentni ludzie. A ja jako dziaderek praktyczny, bo nawet maila nie założyłem. Od początku się przeciw temu buntowałem.

aktor Jan Englert

Poważna robi się sytuacja tych wszystkich, którzy uwierzyli, że władza PiS potrwia wiecznie. Pewni bezkarności na skalę wcześniej niespotykaną doili państwo, nie próbując nawet zachować żadnych pozorów. Dziś widzą, że to państwo idzie po nich. Coraz więcej odebranych immunitetów, jest akt oskarżenia w sprawie Funduszu Sprawiedliwości, dziesiątki nowych śledztw.

publ. Wojciech Czuchnowski

Oczywiste jest, że Donald Trump mógłby zdecydować o zmianie lokalizacji amerykańskich głowic nuklearnych, składowanych w Europie Zachodniej. Myślę, że nie tylko nadszedł czas, ale byłoby bezpieczniej, gdyby ta broń już tu była.

prez. Andrzej Duda

Nie rozmawiałem z prezydentem o tej konkretnej kwestii, ale byłbym zszokowany, gdyby poparł rozprzestrzenienie broni jądrowej dalej na wschód Europy, na terytorium Polski, w charakterze środka odstraszającego przed możliwą agresją Rosji.

wiceprez. J.D. Vance

Wybrał Marian Ważny

ZEZEM NA WPROST



Mijają kolejne miesiące, a amerykańska wersja naszego Stefka Burczymuchy, czyli ichniejszy ufrzyzowany dęciak w Białym Domu, nie skończył wojny rosyjsko-ukraińskiej. A miał to być pryszcz do zdrapania w ciągu doby. Okazuje się, że znowu przyczepa wyprzedziła traktor. Prezydent Donald Trump otoczył się ludźmi, którzy mają kasę, ale drastyczny niedobór klasy i brnie w swoją wymaginowaną niby rzeczywistość, bo teatr swój widzi ogromny. Jego apele polityczne odczytuję, jako zawołanie w stylu – nie lękajcie się, że mną nic dobrego wam nie grozi, bo ja po chrześcijańsku miłuję tylko siebie samego. Uważa, że dobrze obiecać znaczy więcej, aniżeli realnie dać.

NIKT NIE NUDZI SIĘ

Odgrzał swoją starą sympatię do Władimirowicz Putina i pewnie kolejna latorośl prezydenta będzie miała okazję zażyć niebiańskiej przyjemności posiedzenia sobie w kremłowskim fotelu zbrodniarza wojennego. Wbrew wszelkiej logice bredzi o pokojowych zamiarach współczesnego cara. Czyżby nie wiedział o tym, że Rosja tak potrafi walczyć o pokój, że w wyniku owego boju nie pozostanie kamień na kamieniu? Nie wiem, dlaczego wierzy w porozumienia ustalone w Arabii Saudyjskiej. Porozumienia w rozumieniu Putina zawsze mają jakieś ale. Przecież nic nie stracił na swej aktualności stary dowcip z radia Erewań, oddający wiernie rosyjską logikę. Otóż do owego radia wpłynęło pytanie, czy to prawda, że na placu Czerwonym w Moskwie rozdają samochody? Odpowiedź zawierała świętą prawdę. Oczywiście, że to prawda, ale nie całkiem, bo – nie na placu Czerwonym, a Kalinina, nie w Moskwie a w Leningradzie, nie samochody a rowery i nie rozdają, a kradną.

Wychodzi na to, że amerykański prezydent zapytał tylko siebie i zgodził się z sobą. Nie wiadomo dlaczego wyszło mu, że można zupełnie olać podpisane przez swego poprzednika porozumienie budapeszteńskie w 1994 roku. Głowy państw: Rosji, USA i Wielkiej Brytanii uznały tam suwerenność i integralność terytorialną Ukrainy, bez wszelkich gróźb użycia siły przeciw jej niepodległości i integralności terytorialnej. Wiadomo, że dla Putina to świstek papieru nie wart funta kłaków. Ale żeby również i dla prezydenta amerykańskiego super mocarstwa? To się może zmieścić tylko w głowach Vanca i Muska. Według mnie pokojowe zabiegi prezydenta Trumpa mogą skutecznie doprowadzić jedynie do rozegrania hokejowego meczu Rosja-USA. Przecież od Ukrainy chce zapłaty w metalach ziem rzadkich za dotychczasową pomoc militarną. To dopiero prawdziwy humanitaryzm pojmovany po trumpowsku. Niezwykle ciekawi mnie także, jak wysoko przerznie rozpętaną właśnie wojnę celną?

Na naszym, polskim podwórku też nudą nie wieje. Lokator pałacu namiestnikowskiego, czyli mąż żony Agaty i trochę stanu daje do wiwatu, aż miło. Boleje nad stanem naszej praworządności, wtrąca się w procedurę prokuraturki Wrzosek, grozi vetem rządowi i parlamentowi, olewa wnioski ministra Sikorskiego o dyplomatyczne nominacje, cierpliwie czeka w przedpokoju Trumpa, aby po godzinie wiernopoddańczo uściśnąć mu prawicę w zamian za poklepanie po marynarce itd., itp. Same sukcesy! Jeśli na to nałoży się polityczny blamaż opozycyjnych europarlamentarzystów, można boki zrywać. Gdy jeszcze przemówi w jakiegokolwiek sprawie – uznany przez Martenkę za umysłowy refluks – niejaki Patryk Jaki, żaden kabaret im nie dorówna.

W naszym Sejmie szukają sprawnego alkoholu, ze względu na potrzebę ustalania poziomu biesiadnego intelektu u niektórych posłów. Chociaż według dobrze zorientowanych znawców sejmowych obyczajów bardziej potrzebny byłby barometr, który – jak sama nazwa wskazuje – mierzy w metrach odległość do baru.

Sporo dzieje się w trwającej prezydenckiej kampanii wyborczej. Najbardziej przypadł mi do gustu aspirujący do prezydenckiego

stolca nosiciel lodówek, czapki, przyzwoitego nazwiska i wartości chrześcijańskich – Karol Nawrocki. Ostatnio uzyskał nawet błogosławieństwo ojca – za przeproszeniem – Rydzyka i zaczyna wierzyć w wyborcze powodzenie, jak wzmiankowany ojciec w niepokalane poczęcie. Wyszedł Nawrocki z worka i okazało się, że spłodził biografię znanego gangstera Nikosia. Oczywiście, pod wyszukany pseudonim Tadeusza Batyra. Nie warto byłoby sobie zawracać tym czegośkolwiek, gdyby nie peany pochwalne wygłaszane przez owego Batyrę pod adresem profesjonalizmu Nawrockiego. To jest mniej więcej tak, jakby Bolesław Prus kropnął hymn pochwalny pod adresem Aleksandra Głowackiego, a Jan Brzechwa podobnie postąpił z Janem Lesmanem. Kandydatowi ostatnio popieprzył się nawet strony świata z granicami państwowymi, oczywiście, naszymi. Z głowy, czyli z niczego ogłosił, że wygrywa już w pierwszej turze. Być może, ale tylko w liczbie wykonanych pompek.

Pojawił się w kampanijnym wyścigu pewien dżentelmen legitymujący się „Piątką Mentzena”. Uznał on, że pośpiech jest wskazany nie tylko przy biegunce i jedzeniu z jednej miski, ale przede wszystkim przy ucieczce przed autorami kierowanych do niego pytań. Dlatego po każdym ostatnim wiecowym zadęciu krasomówczym wskakuje na hulajnogę i daje klasyczny chodu. Jest to nie tylko bardzo nowatorski wynalazek, ale jakże skuteczny.

Do starej „piątki” z olaniem Unii Europejskiej dorzucił nową, nieco zmodyfikowaną: całkowity zakaz aborcji, płatne studia, likwidacja 800+, likwidacja 13. i 14. emerytury, płatna służba zdrowia. Imponujący program! Jeśli na to nałożymy jego definicję gwałtu, jako aktu jedynie nieprzyjemnego dla kobiety, należy mu się w nagrodę hulajnoga, a nie prezydencki fotel.

Roman Małek

Twoje nieruchomości w dobrych rękach!



Wieloletnie doświadczenie: Ponad 70 lat w branży administrowania nieruchomościami gwarantuje profesjonalizm i skuteczność działania.

Wsparcie lokalne: Jako firma w 100% należąca do Gminy Miasta Rzeszów, MZBM działa w interesie mieszkańców i lokalnej społeczności.

Kompleksowe usługi: Od administrowania po eksploatację budynków - MZBM oferuje pełne wsparcie w zakresie opieki nad nieruchomościami.

Dbłość o szczegóły: Systematyczne pielęgnowanie terenów zielonych, modernizacja infrastruktury oraz zapewnienie efektywnej gospodarki energetycznej to tylko niektóre z działań podejmowanych przez MZBM, aby zapewnić najwyższy standard usług.

Profesjonalna kadra: Zespół MZBM składa się z wysoko wykwalifikowanych specjalistów, którzy gwarantują fachową obsługę i wsparcie na najwyższym poziomie.

www.mzbm.rzeszow.pl





BON TON Z ŁAWECZKI



Nina Opic

Już niebawem moja ławeczka przy Lisiej Górze przywita wiosnę świeżą zielenią i od razu stanie się tak jakoś weselej i milej, bo zieleni nie tylko uspokaja, ale też mobilizuje do działania. Musi to być nasza rodzima zieleni, a nie jakaś z odległych stron.

WIŚNIOWY RZESZÓW

Moja znajoma wykładowczyni z warszawskiej uczelni przekazała mi trochę dziwną wiadomość – otóż stolica będzie sprowadzać tunezyjskie cyprysy celem zazielenienia miasta. Jak szpan, to szpan, tylko jest problem – jak te krzewy przyjmą się w naszym klimacie, który bądź co bądź różni się nieco od tego afrykańskiego. Ale Warszawa wie lepiej i już.

Na naszym, rzeszowskim podwórku nie ma na szczęście afrykańskich roślin, ale to nie dowodzi, że roślinność jest taka, jak powinna, lub jaką byśmy sobie wymarzyli. Zieleni przy ulicach jaka jest, każdy widzi. Drzewa w donicach, to tylko drzewa w donicach. Ich system korzeniowy jest stłamszony i nie pobiera wody z gleby, no bo jak?

Na początku tego roku z ratusza poszła w świat informacja, że koło Estrady Rzeszowskiej, gdzie teraz jest wielgachny betonowy parking, będzie posadzonych 90 wiśni i mnóstwo innej roślinności. Aż krzyknęłam – wow! Prawie jak w Japonii, nazywanej Krajem Kwitnącej Wiśni! Za rok, za dwa, w środku Rzeszowa będzie jak w bajce. A dlaczego nie można posadzić też wiśni wzdłuż ulic, na skwerach osiedlowych? Jedno, dwa

drzewa robią klimat, a rzeszowskie pszczoły będą miały co robić. I będzie cud-miód.

Ze też wcześniej ci od zieleni miejskiej nie wpadli na ten pomysł. Proszę, zostawcie trawy pampasowe odległym afrykańskim krajom, a nasz gród nad Wisłokiem obsadźmy naszymi rodzimymi drzewami, które kwitną, pachną i dają trochę romantyzmu. A przy nich to nawet reumatyzm jest mniejszy. Hej!

UŚMIECHNIJ SIĘ

ŚWIĘTA PRAWDA

- Jakie są trzy zalety mleka matki? – Pyta egzaminator studenta medycyny.
- Jest naturalne i odpowiednio ciepłe oraz ma zabójcze opakowanie.

BACA WIE SWOJE

- Baco, którąś do Zakopanego? – Pyta ksiądz zagubiony w górach.
- A za ile?
- Jak to, baco, za Bóg zapłaci.
- A, to niech was Bóg prowadzi.

PRZYJACIÓŁKI

- Uprawiamy z mężem seks trzy, cztery razy w tygodniu. – Zwierza się pierwsza.
- A my tylko raz. – Odpowiada druga.
- Przecież ty nie masz męża.
- Myślałam, że mówimy o twoim.

ZGLUPIAŁ

- Franek, czyś ty zgłupiał, wodę wcinasz łyżką?
- Muszę, podczas spowiedzi przysięgałem, że więcej kieliszka nie wezmę do ręki.

OBYTY

- Idź, rozrzuć gnój! – Poleca ojciec synowi, który wrócił z roboty w Anglii.
- What? – Pyta ten zdziwiony.
- Łot świń i łot krowy. – Pada logiczna odpowiedź.

MUSI MIEĆ IMIĘ

- Kelner, jakie imię ma to wino?
- Wina nie mają imion.
- Moje musi mieć, bo było chrzczone.

Rom



POLICJAŁKI

PRAWDZIWY GENIUSZ

Czegoś tak niezwykłego w kryminalnej rzeczywistości nie wymyśliłby żaden współczesny Cherlak Holmes. Ale zdarzyło się to w najprawdziwszym realu, chociaż zdrowy rozsądek tego nie jest w stanie nijak ogarnąć.

Na niezwykle spokojny parking policyjny wieczorową porą z fantazją zajechał pewien mistrz kierownicy. Gdy porozglądał się nieco, zrozumiał, że zaparkował nie tam, gdzie zamierzał. Zatem usiłował z wrednego miejsca wyjechać. Niezbyt sprawnie mu to szło, dlatego zainteresowali się nim obok dyżurujący policjanci. Zatrzymali intruza. Efekt owego zatrzymania okazał taki, że funkcjonariuszom kopary opadły do samej ziemi. Kierowca był uwalony jak stodoła, czyli na prawie 4 promile, ponadto dożywotnio pozbawiony prawa jazdy, a auto ostatnie badania techniczne miało sprzed trzech lat. W dodatku było kradzione. Samego kierowcę pilnie poszukiwano do odsiadki poważnego wyroku. Aby nie zabrakło do kompletu żadnego detalu, w samochodzie kierowca miał sporo więcej, jak na własne potrzeby, narkotyków. Czy czegoś jeszcze brakowało? Nie, trupa w bagażniku policjanci już nie znaleźli.

Mnie coś zupełnie innego urzekło w tej sprawie i dlatego staram się ją upowszechnić. Gdyby wszyscy, zwłaszcza seryjni przestępcy, dobrowolnie po pijaku podjeżdżali na policyjne parkingi, należałoby ustanowić dla nich specjalny fundusz gorzelniany. Większy bandzior powinien mieć większe wódczane gratyfikacje.



Każdy, kto występuje przeciwko naszej partii, ustawia się w szeregu wrogów naszego narodu!

MĄDROŚCI

Kobiety lubią mieć stopę wążiutką, a żyć na szeroka.

J. Tuwim

Zostań człowiekiem. Małpom to się udało.

S. J. Lec

Najbardziej rozczarowane małżeństwem są zawsze te kobiety, które wyszły za mąż, by nie pracować.

M. Dietrich

Ze wszystkich kobiet świata najpiękniejsza jest noc.

K. I. Gałczyński

Burak to kartofel w stanie apopleksji.

J. Tuwim

Kto rządzi teraźniejszością, w jego rękach jest przeszłość.

G. Orwell

Żydzi są wszystkiemu winni. Ich Bóg nas wszystkich stworzył.

S. J. Lec

Nie wiem, jaka broń zostanie użyta w III wojnie światowej, ale czwarta będzie toczyć się na kije i kamienie.

A. Einstein

Zebral Rom

